Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | ILUSTROWANA | Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 5 MARCA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 63

BUDŻET W SENACIE.

Tegoroczny budżet zamknięty będzie deficytem 32 miljonów złotych. Kryzys gospodarczy. — Przed ukończeniem akcji zniżki cen.

Deficyt budżetowy nie jest deficytem kasowym.

Warszawa, 4 marca.

Dziś rozpoczął senat dyskusję nad budżetem. Na posiedzeniu obecny był rząd z premjerem Sławkiem na czele. Na wstępie rozpraw prezes komisji skarbowo-budżetowej sen. dr. Popławski (BB) scharakteryzował zmiany przeprowadzone w budżecie przez komisję.

Ze zmian najważniejszych należy wymienić tę, **że wskutek zmniejszenia ruchu na kolejach, obniżono o 25 mil. zł. zarówno dochody jak i wydatki kolei, powiększono natomiast o 9 mil. zł. dopłaty skarbu do funduszu bezrobocia, a sumy te pokryto z przewidzianego wpływu zwiększonego podatku dochodowego od uposażeń.**

Referent generalny budżetu dr. Szarski (BB) omawiając budżet na rok nadchodzący wskazał, że po raz pierwszy **od lat 5 obecny budżet zamknięty będzie deficytem, coprawda niewielkim w porównaniu z deficytami innych państw, które dochodzą do miljardów. W każdym razie deficyt budżetowy na rok bieżący nie jest deficytem kasowym, gdyż skarb posiada jeszcze około 400 miljonów złotych rezerw, z których 250 miljonów da się w każdej chwili zmienić na gotówkę.**

Według naszych informacyj prywatnych deficyt za rok bieżący będzie wynosił około 32 mil. zł. Sen. dr. Szarski przypuszcza, iż już przyszły rok budżetowy przyniesie poprawę, jednakże utrzymanie równowagi budżetowej za każdą cenę i utrzymanie zdrowej polityki pieniężnej jest konieczne. Dr. Szarski skarżył się **na wysokie świadczenia publiczne w Polsce i wskazał, że 25% dochodów zabierają u nas opłaty na rzecz skarbu, samorządów i instytucyj ubezpieczeniowych.**

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. dr. Targowski (BB) broniąc wysokości budżetu i wskazując, że na wysokość budżetu wpływa przedewszystkiem położenie geograficzne Polski, które zmusza ją do utrzymania armji na pewnym poziomie w celu oczywiście czysto obronnym. W wykonaniu budżetu czynione są jednak przez ministra skarbu oszczędności a w ciągu ostatnich dwuch lat wydaje się mniej aniżeli izby ustawodawcze uchwalały. Sen. inż. Iwanowski (BB) scharakteryzował w przemówieniu swem kryzys gospodarczy i zatrzymał się szczególnie **nad zagadnieniem zniżki cen, stwierdzając, że zniżka ta, osiągnęła już dostateczny stopień i dalsza agitacja w tym kierunku jest już zbędna a nawet byłoby pożądane. aby rząd ogłosił urzędowo, że akcja zniżki cen jest ostatecznie zakończona.**

Sen. dr. Głąbiński (kl. nar.) polemizował z mówcą klubu prorządowego na temat bliskości poprawy sytuacji. Dr. Głąbiński oblicza, że w końcu roku 1929 przemysł polski miał kredytów zagranicznych krótkoterminowych 1.389 miljonów zł. a handel 1.152 milj. zł. Długi te oczywiście nie zostały spłacone. Na samo oprocentowanie i amortyzację długów zagranicznych Polska płacić musi 720 milj. zł. Zapasy walut w Banku polskim obniżyły się już o 300 mil. zł. W tych warunkach, zdaniem dr. Głąbińskiego — nie możemy liczyć na polepszenie się sytuacji gospodarczej w najbliższym okresie. Szukać należy natomiast innego sposobu wyjścia z tej sytuacji a w pierwszym rzędzie doprowadzić do tego może obniżenie wydatków nietylko w administracji, ale w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych a w szczególności w bankach. Minister skarbu ma uprawnienia w tym względzie i chociaż nie jest to przyjemne, winien jednak wywrzeć presję na obniżenie wydatków.

Nic nowego nie wniósł do dyskusji dr. Marchlewski (Ch. D.) natomiast nie zwykle ciekawe przemówienie wygłosiła senatorka Dorota Kłuszyńska (P.P.S. C.K.W.), która na wstępie omawiając zagadnienia gospodarcze, stwierdza, że **nie można rozkazem nakazać obniżenia cen** a zresztą ceny w handlu nie mogą być obniżone w takiej sytuacji kraju, kiedy dziś w Warszawie jest ponad 100 lokali sklepowych do wynajęcia bez odstępnego, co dowodzi, że handel znajduje się w ruinie.

Senatorka Kłuszyńska oblicza, że płace robotnicze w Polsce są najniższe w całej Europie za wyjątkiem Portugalji, gdzie robotnicy zarabiają jeszcze mniej. Statystyki na poparcie swych dowodów niestety sen. Kłuszyńska nie przytoczyła. Mówczyni socjalistyczna powróciła w zakończeniu swego przemówienia, do sprawy brzeskiej i wyraziła opinję, że okrucieństwo jest cechą ludzi małych, lecz wielcy nie potrzebują się do tego uciekać a sprawa Brześcia poderwała autorytet Polski zagranicą.

Po przerwie, po przemówieniach kilku senatorów, przemawiał również minister spraw wewn. gen. Składkowski, prostując przypisywanie mu wypowiedzenie jakoby na komisji wobec sen. Makucha użył następujących słów: „gdybym nie chciał, to pana nie byłoby w senacie“.

Minister stwierdza, że gdy sen. Makuch przemawiał o rzekomych nadużyciach wyborczych i mówił, że były one tak wielkie, że ludność nie mogła oddawać głosów na tych, na których pragnęła i wszyscy, a w tej liczbie i sen. Makuch, którzy byli kandydatami list innych, byli tak teroryzowani, że obawiali się pokazywać na ulicach — minister zauważył: „chwała Bogu nietylko pan żyje, ale znajduje się pan tu“, — mając oczywiście na myśli, że gdyby te nadużycia, o których mówił sen. Makuch, działy się, i gdyby rząd nie chciał aby ludność wypowiadała się swobodnie, to senatora Makucha nie dopuszczonoby do senatu. Natomiast dostał się on tam, gdyż rząd chciał, aby ludność wypowiadała się swobodnie.

Następne posiedzenie senatu jutro o godzinie 10-ej rano.

Porozumienie Francji i Włoch

wywołało powszechne zadowolenie w obydwu krajach

Charakterystyczne głosy prasy francuskiej.

Układ morski zatwierdzony przez radę faszystowską.

Paryż, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Chociaż nie znane są jeszcze szczegóły porozumienia morskiego angielsko-francusko-włoskiego, dzienniki komentują je w dalszym ciągu. **Większa część z nich kładzie specjalny nacisk na wynikające z tego porozumienia polepszenia stosunków między Francją i Italją.**

W dzienniku „L'Homme libre“ Eugenjusz Lautier wita z wielką radością powrót do zdrowego pojmowania rzeczy. Jest poprostu nie domyślenia — pisze on — że mogli znaleźć się we Francji ludzie, zajmujący się tem, jak Italja rządzi się u siebie, podczas gdy wstrzymujemy się od tego w stosunku do Niemiec, Rosji lub Turcji. Włosi są pierwszymi dyplomatami na świecie. Dali ani Francji największych jej mężów stanu, jak Mazarini i Gambette. Alpy nie są bynajmniej granicą, lecz stanowią łącznik między obu krajami.

Zdania tgo nie podziela leader socjalistyczny Leon Blum, który oświadcza w dzienniku „Le Populaire“, że nie cieszy się bynajmniej z perspektywy rozpoczecia między Francją republikańską a Italją faszystowską stosunków, natchnionych wzajemnem zaufaniem. Fakt, że Italja zrzekła się zasady zrównania sił morskich, nie zmienia bynajmniej zasadniczo stanu rzeczy. **Faszyzm włoski pozostanie zawsze przeszkodą, niweczącą wszelkie usiłowania, dążące do pacyfikacji Europy.**

*

Rzym, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na zebraniu wielkiej rady faszystowskiej minister spraw zagranicznych złożył obszerne sprawozdanie w sprawie ostatniego układu morskiego.

Sprawozdanie to przyjęte zostało oklaskami. Następnie minister marynarki Sirianni przedstawił techniczne szczegóły oraz dane cyfrowe, dotyczące układu. **Z kolei zabrał głos Mussolini, który uwydatnił zasadnicze strony układu i podkreślił jego doniosłość.**

W końcu wielka rada faszystowska przyjęła rezolucję treści następującej: Wielka rada po wysłuchaniu sprawozdań ministrów Grandi'ego i Sirianni'ego uważa układ morski włosko-francusko-brytyjski za zadawalający ze wszystkich punktów widzenia, oraz wyraża uznanie ministrom Grandi'emu Sirinni'emu oraz ich współpracownikom.

Ostra i arogancka odpowiedź sowietów

na notę rządu polskiego

Warszawa, 4 marca.

W odpowiedzi na ostatnią notę rządu polskiego w sprawie tajemniczego włamania do gabinetu ministra Patka w Moskwie, nadeszła dziś odpowiedź rządu sowieckiego.

Nota sowiecka utrzymana jest w tonie ostrym i mało grzecznym. Rząd sowiecki usiłuje zrzucić z siebie odpowiedzialność za zajście i wyrzeka się owego Pietrowa, którego schwytano w gabinecie min. Patka w nocy.

Odpowiedź rządu sowieckiego będzie przedmiotem rozważań ministerstwa spraw zagranicznych.

Opór bierny w Indiach skończony.

Układ pomiędzy Gandhim i wicekrólem został zatwierdzony

New - Delhi, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Układ, zawarty wczoraj rano pomiędzy wicekrólem a Gandhim, wywołał powszechne zadowolenie w kołach kongresu.

Centralny wydział wykonawczy przedstawi go formalnie na plenum zgromadzenia w godzinach popołudniowych, ażeby powziąć odpowiednią decyzję o zakończeniu akcji oporu biernego.

Formalności złożenia podpisów pod zawartym układem odbędą się dziś po południu. Z inicjatywy tych kół, które dotychczas świadomie zwalczały wicekróla lorda Irwina i jego rząd, na zebraniu egzekutywy kongresu będzie też powzięta uchwała, wyrażająca uznanie dla działalności wicekróla, cementującej przyjazne stosunki pomiędzy Indjami i Wielką Brytanją.

New - Delhi, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Układ, zawarty pomiędzy wicekrólem lordem Irwinem a Gandhim, został formalnie zatwierdzony.

Londyn, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Układ zawarty pomiędzy wicekrólem a Gandhi będzie przedmiotem oświadczenia przedstawicieli rządu w izbie gmin o godz. 15. Jednocześnie identyczne oświadczenie rządowe zostanie uchwalone w Indjach.

Kolektywizacja w Rosji

Moskwa, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Do końca lutego r. b. skolektywizowano w Rosji sowieckiej 8.250.000 gospodarstw wiejskich, co stanowi 33% wszystkich gospodarstw średnio i małorolnych.

Kolektywy obsiały w roku ubiegłym 43 miljony ha. Udział ich w „chlebozagotowkach" wyrażał się ilością 460 miljonów pudów ziarna.

Do końca r. 1931 kolektywy rolne oraz sowchozy mają objąć 51% nadającej się do obsiewu ziemi.

Uniwersytety hiszpańskie

zostały otwarte

Madryt, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Stosownie do postanowień, zapadłych na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, wykłady zostały podjęte na wszystkich uniwersytetach hiszpańskich.

Nigdzie przytem nie doszło do jakichkolwiek incydentów. Jedynie uniwersytet madrycki pozostaje dotychczas zamknięty. Otwarcie tej uczelni nastąpi w czwartek.

Tragiczna śmierć

włoskiego generała

Prato, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zmarł tu nagle na skutek tragicznego wypadku gen. Andrzej Graziani w wieku 67 lat. Gen. Graziani został znaleziony na torze kolejowym w okolicach Prato. Władze rozpoczęły dochodzenia, gdyż istnieje podejrzenie, że chodzi tu o zabójstwo, aczkolwiek zewnętrznie tragiczna śmierć ma cechy nieszczęśliwego wypadku.

Gen. Graziani odznaczał się niesłychaną surowością i zasłynął podczas rozbicia wojsk włoskich pod Caporetto w 1917 roku, kiedy wykazał energję i surowość dopomagając do reorganizacji wojsk.

Gen. Graziani był komendantem legjonów czeskich, utworzonych we Włoszech podczas wielkiej wojny. Ostatnio był generałem milicji faszystowskiej i komendantem legjonu w Weronie.

Ze znalezionego przy zabitym biletu kolejowego wynika, że udawał się on właśnie z Rzymu do Werony, gdzie zamieszkuje jego rodzina.

Burze śnieżne

w Rumunji

Bukareszt, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W całej Rumunji panują gwałtowne burze śnieżne. Na wielu stacjach zatrzymano pociągi wskutek niemożności kontynuowania dalszej drogi.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w Besarabji. W Kiszyniowie burza spowodowała znaczne szkody materjalne, uniemożliwiając wszelką komunikację. Również w Galacu burze spowodowały ogromne zniszczenia, w szczególności z wielu domów wichura pozrywała dachy. Port w Galacu również bardzo ucierpiał. Żegluga na Dunaju została zawieszona.

W wielu okolicach kraju ukazały się wielkie stada wilków

Robotnicy śląscy

odrzucili wyrok komisji pojednawczej

Katowice, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wszystkie organizacje zawodowe G. Śląska odrzuciły wyrok komisji pojednawczej i arbitrażowej obniżającej zarobki robotników zatrudnionych w górnictwie kruszcowem o 6 wzgl. 3%.

Przemysłowcy natomiast orzeczenie przyjęli i wystąpią z wnioskiem o nadanie orzeczeniu mocy obowiązującej.

Kanclerz Brüning zabiega

o pozyskanie zgody socjal-demokratów na budżet wojskowy.

Berlin, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj kanclerz Brüning prowadził rokowania z przywódcami socjal-demokratów. **Mają one na celu uzyskanie zgody frakcji socjal-demokratycznej co do budżetu wojskowego, specjalnie zaś w sprawie budowy pancernika „B".** Do tej pory starania kanclerza napotykają na wielkie trudności ze względu na stanowisko frakcji socjal-demokratycznej, zgłaszającej szereg poważnych zastrzeżeń przeciwko poszczególnym pozycjom budżetu wojskowego.

W godzinach popołudniowych obradowały zarządy naczelne frakcji centrowej i socjal-demokratów. W posiedzeniu tem uczestniczył kanclerz Brüning oraz przewodniczący centrum. Wieczorem kanclerz Brüning przyjął premjera rządu pruskiego, socjal-demokratę Brauna, który przedłożył mu szereg konkretnych życzeń frakcji socjal-demokratycznej.

Od uwzględnienia tych wymagań socjal-demokraci, uzależniają udzielenie swej zgody na budowę pancernika.

Żądają oni zaprowadzenia nowego podatku majątkowego, celem pokrycia pierwszej raty na budowę pancernika. Ponadto wymagania ich obejmują szereg spraw z zakresu socjalnego. Wieczorem obradowała frakcja socjal-demokratyczna, ograniczając się do wysłuchania referatu o wynikach rokowań. Uchwał nie podejmowano.

Podejrzane zeznania głównego świadka

w procesie moskiewskim przeciw mieńszewikom.

Moskwa, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Tass'u podaje: Dziś zjawił się przed trybunałem w charakterze świadka b. profesor Kondratiew, szef kontrrewolucyjnej organizacji, t. zw. chłopskiej partji pracy.

Kondratiew zeznał, że jego organizacja utworzyła w r. 1927 blok z wszechrosyjskiem biurem mienszewików, opierając się na jednomyślności zapatrywań obu organizacyj. **Blok zawarto na platformie obalenia władzy sowieckiej drogą interwencji, sabotażu i przywrócenia ustroju kapitalistycznego. Kondratiew otrzymywał dyrektywy z zagranicy, m. in. dyrektywy te przekazywał mu Ramzin.**

Kondratiew potwierdził w dalszym ciągu zeznania Szera, Gromana, Jakubowicza w sprawie praktycznego porozumienia osiągniętego w kwestji rozdziału destrukcyjnej działalności w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej.

W myśl tego porozumienia organizacja Kondratiewa zajmowała się specjalnie **sabotażem w dziedzinie rolnictwa, przeszkadzała kolektywizacji i starała się ją unicestwić.**

Kondratiew potwierdza również zeznania Szera dotyczące utworzenia w r. 1929 komisji wojskowej, złożonej z Szera i Jurowskiego, **która miała na celu organizowanie buntów chłopskich i dokonanie w kraju zbrojnego zamachu stanu.**

Kondratiew zakończył swoje zeznanie stwierdzeniem, iż pod wpływem wielkich korzyści kolektywizacji oraz olbrzymich postępów na drodze uprzemysłowienia kraju, wreszcie wobec gotowości szerokich mas ludności oddania wszystkich swych sił na rzecz rozbudowy socjalistycznego kraju — składa broń i wzywa wszystkich swych zwolenników, ażeby poszli za jego przykładem.

Przepisy meldunkowe w ogniu krytyki

na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej

WARSZAWA, 4 marca

Komisja administracyjna sejmu przeprowadziła dziś dyskusje nad nowem rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o meldunkach.

Rozporządzenie to spotkało się z gorącą krytyką przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych, nie wyłączając B. B. Podnoszono w dyskusji, że rozporządzenie nakłada olbrzymie ciężary finansowe na samorządy, a szczególnie na gminy wiejskie. **Jednocześnie rozporządzenie stwarza cały szereg trudności, a zdaniem posłów zabierających głos w dyskusji wzorowane jest stanowczo na starych przepisach rosyjskich.**

Na posiedzeniu komisji przedstawiono wzory różnych druków używanych do meldunków w różnych państwach. Z przedstawionych wzorów okazuje się, że we wszystkich państwach zagadnienie meldunkowe jest znacznie prostsze, aniżeli w Polsce.

Dyrektor departamentu administracyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Weisbrod zabierał również głos w dyskusji wskazując, że **tymczasem rząd stara się w dziedzinie meldunkowej uczynić cały szereg ułatwień a przypuszcza, że praktyka już w najbliższym czasie wskaże w jakim kierunku należy zmienić przepisy meldunkowe.**

Przedstawiciele klubu narodowego oświadczyli, że w najbliższym czasie zgłoszą do sejmu wniosek o uchylenie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o meldunkach.

Profesor skazany

za obrazę swego kolegi

Poznań, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Poznaniu ogłoszony został wyrok w sprawie prof. Kostrzewskiego przeciwko prof. Znamierowskiemu, który w czasie pamiętnych zajść, wywołanych przez korporantów przed odczytem Kaden Bandrowskiego w Poznaniu, symbolicznie wymierzył prof. Kostrzewskiemu, który znajdował się wśród demonstrantów, policzek.

Wyrokiem I instancji prof. Znamierowski został skazany na 3 dni aresztu. Sąd okręgowy w II instancji zatwierdzając orzeczenie o winie prof. Znamierowskiego zamienił wymiar kary na 150 zł. grzywny z ewent. zamianą na karę aresztu.

Imieniny marszałka sejmu dr. Switalskiego

Warszawa, 4 marca.

W dniu dzisiejszym obchodził imieniny marszałek sejmu dr. Kazimierz Świtalski. Rano złożyli dr. Świtalskiemu kolejno gratulacje urzędnicy sejmu, następnie wicemarszałek sejmu, poczem delegacja klubu BB i delegacja dziennikarzy parlamentarnych. Pozatem dr. Świtalski odebrał listy gratulacyjne z kół rządowych i politycznych. Wieczorem klub BB podejmował solenizanta w salonach hotelu Angielskiego.

Militaryzacja dziennikarzy sowieckich

Citta del Vaticano, 4 marca.

„Osservatore Romano" donosi z Moskwy, że w ostatnich dniach lutego odbyła się tam wielka międzynarodowa konferencja prasy komunistycznej. Subwencjonowane przez unję sowiecką biura prasowe zagranicą otrzymały nowe instrukcje w sprawie propagandy bolszewickiej.

***

Citta del Vaticano, 4 marca.

Według doniesienia „Osservatore Romano", dowództwo czerwonej armji w Rosji wydało rozporządzenie, by wszyscy dziennikarze przeszli specjalne wyszkolenie wojskowe. Zdaniem rządu bolszewickiego, dziennikarze, dzięki swemu wyrobieniu intelektualnemu, mają być wyjątkowo uzdolnionymi do dowodzenia większemi oddziałami.

Start samolotów

polskich do Tallina

Warszawa, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś, w godzinach przedpołudniowych wystartowały z lotniska cywilnego cztery samoloty, biorące udział w rajdzie do Tallina. Na lotnisku zebrali się przedstawiciele LOPP, prasy i poselstwa estońskiego. Kolejno startował por. Zwirko, kap. Halewski z obserwatorem por. Rudowskim, pilot Szulczewski z mechanikiem Pogorzelskim i mjr. Długoszowski z mechanikiem Zawodniakiem. Rajd odbywa się pod barwami aeroklubu warszawskiego. Prezesem ekipy jest prezes aeroklubu warszawskiego kap. Halewski. Dziś uczestnicy raidu przebędą pierwszy etap Warszawa—Wilno.

Konieczność pomocy zewnętrznej.

W ostatnim biuletynie Instytutu Badań Konjunkturalnych na plan pierwszy wysunięta została kwestja *dopływu obcych kapitałów* do Polski.

Stwierdziwszy, że „brak zaufania, wywołany *czynnikami politycznemi*, uniemożliwia przepływ długoterminowych kapitałów z krajów, w których kapitałów tych jest nadmiar, do krajów ubogich, co również *hamuje wyjście z kryzysu*" — Instytut konstatuje następnie, że ostatnio wytwarzają się „objektywne możliwości polepszenia" sytuacji, ale-że bez poprawy w rolnictwie, a szczególnie, jeśliby *„zawiodły kapitały zagraniczne"* — rozmiary tej ogólnej poprawy *„byłyby nieznaczne"*.

Podkreślano następnie, że do przezwyciężenia każdorazowej depresji potrzebne są jakieś bodźce, jakieś „fakty natury zewnętrznej".

W roku 1926 — takim faktem był angielski strajk węglowy: w chwili obecnej „rolę takiego czynnika pobudzającego mógłby odegrać silniejszy dopływ kapitałów zagranicznych".

Jako ostateczną swą konkluzję podaje Instytut tezę, że na wiosnę rozpocząć się może w Polsce wzrost aktywności gospodarczych ale *„natężenie i trwałość tej poprawy zależeć będą głównie od rozmiarów dopływu długoterminowych kapitałów zagranicznych"*.

Rzadko która z koncepcji Instytutu Konjunkturalnego pokrywała się tak kompletnie z poglądami, wypowiadanemi kilkakrotnie na tych łamach, jak właśnie powyższa.

Rzadko kiedy też poglądy i konkluzje biuletynów konjunkturalnych oparte były w równej mierze na konkretnych faktach gospodarczych z naszej niedawnej przeszłości gospodarczej.

W roku 1926 załamanie się waluty polskiej i ustabilizowanie jej później na znacznie niższym poziomie parytetowym *za jednym zamachem*, przyczyniło się do takiego obniżenia (w złocie!) *cen, płac i WSZYSTKICH DANIN PUBLICZNYCH* że tem samem stworzone zostały *objektywne warunki* do poprawy bilansu handlowego *i odciążenia życia gospodarczego od nadmiernego balastu świadczeń publicznych.*

Ale nie ulega wątpliwości, że gdyby tylko te czynniki miały wpływ na konjunkturę gospodarczą, *okres trwania i natężenie poprawy nie byłyby tak znaczne,* jak to się w rzeczywistości okazało.

Gdy w roku 1927 poprawa wskutek działania czynników *wewnętrzno - gospodarczych* zaczynała się wyczerpywać, *amerykańska pożyczka stabilizacyjna* była tym bodźcem zewnętrznym, tą transfuzją obcej krwi, która nie tylko *podtrzymała trwanie* pomyślnej konjunktury, ale silnie przyczyniła się do jej wzmożenia.

Wbrew ironicznym uwagom p. Stanisława Grabskiego pożyczka stabilizacyjna w rzeczywistości okazała się w dużej mierze „kluczową". W roku 1928 wpłynęło jeszcze *nettissimo* 220 miljonów kredytów długoterminowych, a ponadto 891 miljonów kredytów krótkoterminowych. W roku 1929 — w roku silnie już słabnącej konjunktury — wpłynęło wciąż jeszcze 552 miljony kredytów krótkoterminowych i 42 miljony — długoterminowych. Jeszcze raz z całym naciskiem podkreślamy, że powyżej cytowane cyfry reprezentują tylko *dodatnie salda* obrotu kapitałowego, gdyż sumy brutto udzielonych nam przez zagranicę kredytów były bez porównania większe.

Sam wzrost udziałów zagranicznych w przedsiębiorstwach polskich oraz suma obligacyj i listów zastawnych, uplasowanych zagranicą — wyniosły (za lata 1927—1929) przeszło 400 miljonów zł.)

Z powyższego jaknajwyraźniej widać że jedyny w naszej historji gospodarczej istotnie *pomyślniejszy okres* 2 do 3 lat, był w lwiej swej części sfinansowany przez dopływ zagranicznych kapitałów. Gdyby ten dopływ był trwalszy i silniejszy — niewątpliwie okres pomyślności gospodarczej byłby również bardziej długotrwały!

Bezpośrednio po wpłynięciu pożyczki stabilizacyjnej zapas dewiz, walut i kruszcu wynosił około 1 i pół miljarda złotych — dziś zapas ten mało co przekracza 930 miljonów. Jest rzeczą oczywistą, że tak znaczna utrata złota i dewiz musiała *deflacyjnie* wpłynąć na całokształt życia gospodarczego.

Jeśli nawet wielkość *samego obiegu* nie spadła bardzo znacznie (kosztem obniżenia stopy procentowej pokrycia), to przecież *rozmiary ekspansji kredytowej* musiały bardzo zmaleć.

System kredytowy jest niesłychanie czuły na wielkość zapasów kruszcowo-dewizowych nawet w tym wypadku, gdy bank centralny nie stosuje polityki restrykcyjnej, — cóż dopiero powiedzieć o takich warunkach, kiedy stopa pokrycia zaczyna się zbliżać do statutowego minimum i gdy wskutek tego bank centralny zmuszony jest bezpośrednio dławić ekspansię kredytową.

Ekonomiści z obozu endeckiego, nastawieni wybitnie merkantylistycznie, kładą wciąż jeszcze największy nacisk na aktywność bilansu *handlowego*, a społeczeństwo polskie dało sobie to fałszywe nastawienie gospodarcze silnie zasugerować. Bilans handlowy stanowi niewątpliwie dominującą pozycję w bilansie płatniczym kraju. Ale nowoczesny aparat gospodarczy ulega przekształceniom, które wzmagają rozmiary t. zw. *„niewidzialnych" pozycyj* bilansu płatniczego, a w szczególności *obrót kapitałów* nabiera z każdym rokiem w stosunkach międzynarodowych, na znaczeniu i rozmiarach.

W polskim bilansie płatniczym bilans handlowy stanowi tylko 60 procent!

To nie jest wiele! A jeśli przesłanki polityki zagranicznej i wewnętrznej umożliwią dalszy dopływ obcych kapitałów — udział procentowy obrotu towarowego w ogólnym bilansie płatniczym powinien jeszcze bardziej zmaleć.

Dążenie do tak *silnego obniżenia cen,* ażeby przez aktywność bilansu handlowego skierować strumień złota do kraju — *jest chimerą* i to chimerą ze wszechmiar szkodliwą.

Historja gospodarcza XIX stulecia daje niezliczone dowody, że tylko kraje wyzyskiwane, kraje o niskiej kulturze gospodarczej i technicznej, w pierwszym rzędzie *kolonje państw europejskich,* miały aktywny bilans handlowy oparty na *nizkości cen, płac i zysków.*

Jeśli aktywność bilansu handlowego nie może być osiągnięta przez *wysoki poziom techniki* gospodarczej, przez wysokie zapotrzebowanie towarów danego kraju na rynkach krajowych — to lepiej wysiłki kierować *nie na obniżenie cen, a na dopływ obcych kapitałów!*

Tylko bowiem przez rozbudowę maszynerji technicznej, przez podniesienie techniki produkcyjnej zasilonej kapitałami, stwarza się istotne i wartościowe — *ORGANICZNE obniżenie cen,* oparte na *zmniejszeniu kosztów produkcji.*

X.

Wizyta ministra Curtiusa w Wiedniu

posiada charakter polityczny. — W czasie rozmów osiągnięto we wszystkich sprawach porozumienie.

Wiedeń, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

We wtorek, dnia 3 o godz. 5 po poł. kanclerz związkowy Ender oraz wicekanclerz Schober rewizytowali ministra spraw zagranicznych Rzeszy Curtiusa i sekretarza stanu Pündera w hotelu Imperial.

Równocześnie z tą wizytą kontynuowano przedpołudniowe rozmowy. Początkowo uczestniczył w rozmowach również kanclerz Ender. W czasie tych rozmów zakończono dyskusję nad ogólnem położeniem oraz nad sprawami interesującemi szczególnie Niemcy i Austrję.

Narady wykazały obustronną jednomyślność zapatrywań zarówno na sprawy ogólne, jak i poszczególne.

Z kolei omawiano zagadnienia gospodarcze, przyczem w tej części narad uczestniczyli również szef sekcji Schieler oraz dyrektor ministerjalny Ritter. Przy tej sposobności omówiono szczegółowo sprawy, które pozostały do omówienia od ostatniego jesiennego Zgromadzenia Ligi Narodów ze szczególnem uwzględnieniem gospodarczego położenia Niemiec i Austrji, ich wzajemnych stosunków gospodarczych oraz w stosunku do reszty państw europejskich.

*

Wiedeń, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Kanclerz Ender wydał wczoraj wieczorem bankiet na cześć ministra Curtiusa i jego otoczenia.

W czasie bankietu po krótkiem powitaniu ministra Curtiusa przez kanclerza Endera, wicekanclerz Schober i minister Curtius wymienili toasty.

Wicekanclerz Ender podkreślił w swem przemówieniu, **że ziemia Austrji oraz jej starej stolicy są od wieków niemieckie i tak samo naród austrjacki w istocie swej jest niemiecki.** Z kolei wicekanclerz Schober przypomniał postępy, jakie osiągnięto od dni najcięższej niedoli zarówno w Austrji, jak i w Niemczech na drodze odbudowy.

Mówca zaznaczył, że zadawalniające rozstrzygnięcie jest możliwe do osiągnięcia jedynie przy skupieniu wszystkich sił państwa braterskiego. Prócz uregulowania niemiecko-austrjackich stosunków gospodarczych, Austrja pragnie zwrócić największą uwagę na sprawę ujednostajnienia stosunków w dziedzinie handlu, prawa i kultury. W braterskiej zgodzie pragnie Austrja spółpracować z Niemcami nad rozwiązaniem zagadnień, dotyczących całego świata.

Minister Curtius zaznaczył, że uważa się za wyraziciela uczuć wszystkich niemców Rzeszy, odpowiadając, **że niemcy Rzeszy czują się pobratymcami austrjaków, a uczucie to od czasu klęski w okresie wielkiej niemieckiej niedoli jest silniejsze niż kiedykolwiek.** Curtius wspomniał o pobycie Schobera w zeszłym roku w Berlinie, podkreślając, że wspólność dziejów, losów i ideałów obu narodów ujawnia się coraz silniej.

Rząd Rzeszy zgadza się z zasadniczemi wytycznemi polityki rządu austrjackiego, dotyczącemi zdecydowanego uprawiania polityki pokojowej na podstawie sprawiedliwości i równouprawnienia. Oba kraje są zdecydowane wyczerpać wszystkie możliwości w celu poprawienia ich położenia gospodarczego i społecznego.

Niemcy i Austrja postawione zrządzeniem losu w sercu Europy spodziewają się, iż będą przykładem pełnej zaufania współpracy a jednocześnie przyczynią się do uzdrowienia Europy i utrwalenia pokoju.

*

Wiedeń, 4 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na przyjęciu dziennikarzy w poselstwie niemieckiem wygłosił niem. min. spr. zagr. Curtius przemówienie, w którem zaznaczył m. in. że cele i metody polityki austrjackiej pokrywają się w zupełności z polityką niemiecką.

Od Ligi Narodów — mówił Curtius — oczekują Niemcy przeprowadzenia rozbrojenia i lojalnego uregulowania kwestji mniejszości. Domagamy się ogólnego rozbrojenia w imię **równouprawnienia.**

Odnośnie Austrji przytacza Curtius formułę dr. Schobera: **jeden naród w dwuch państwach.**

Zadaniem każdego państwa jest służyć interesom swego narodu. **Austrja i Niemcy służą interesom jednego i tego samego narodu.** Naród niemiecki w obu państwach spogląda odważnie i ufnie w **przyszłość.**

Bunt robotników leśnych w Rosji

Chłopi deportowani na Sybir zamordowali 17 strażników

Ryga, 4 marca.

Z Moskwy donoszą, iż wśród robotników leśnych zmobilizowanych do pracy w lasach syberyjskich w kraju Maryjskim na Syberji **wybuchły krwawe** rozruchy.

Tłum chłopów deportowanych na Sybir z Ukrainy i pracujących w lasach pod ochroną straży G. P. U. zamordował siekierami 17 żołnierzy straży, następnie zaś zrewoltowani chłopi wtargnęli do miejscowości Połoka, gdzie podpalili lokal miejscowego sowietu, dwuch zaś komunistów zamordowali.

Po dokonaniu zabójstwa uzbrojeni w siekiery chłopi ukryli się w lasach syberyjskich. G. P. U. zarządziło pościg obawiając się, iż licząca około 100 ludzi banda powstańcza czynić będzie napady terorystyczne.

Również w okręgu Archangielskim zanotowano wypadki wystąpień terorystycznych deportowanych włościan, których władze sowieckie zmuszają do **pracy w lasach.**

Sąd Najwyższy uchylił wyrok

skazujący b. posła Zerbego

Warszawa, 4 marca.

Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś skargę kasacyjną b. posła na sejm inż. Emila Zerbego, skazanego przez sąd grodzki w Łodzi a następnie przez wydział odwoławczy sądu okręgowego w Łodzi na karę 6 miesięcy więzienia za usunięcie przemocą z zebrania niemieckiej socjalistycznej partji pracy funkcjonarjusza policji.

B. posła inż. Zerbego bronili adw. Hartman i Śmiarowski.

Sąd Najwyższy wyrok dwuch sądów łódzkich skasował i sprawę przekazał do sądu okręgowego w Łodzi w celu rozpatrzenia w innym komplecie sędziowskim.

Pożyczka zagraniczna

dla Banku Rolnego

Warszawa, 4 marca.

Państwowy Bank Rolny podpisał dziś umowę z konsorcjum banków zagranicznych, na czele których stoi angielski Hambros - Bank o pożyczkę w wysokości 1.200 000 funtów szterlingów czyli 53 milj. zł.

Całkowita suma pożyczki użyta będzie na przydzielenie krótkoterminowych 9-miesięcznych kredytów dla rolnictwa, szczególnie na zakup nawozów sztucznych.

Pos. v. Moltke

u wiceministra Becka

Warszawa, 4 marca.

Dziś rano nowomianowany poseł Rzeszy niemieckiej v. Moltke wizytował wiceministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

W najbliższą sobotę v. Moltke złoży p. Prezydentowi na Zamku swe listy uwierzytelniające.

Londyn, 4 marca.

Do Londynu przybył dyrektor banku greckiego i wszczął pertraktacje z bankierami londyńskiemi w celu zaciągnięcia pożyczki dla banku greckiego. Pożyczka ta wyniesie 320 miljonów złotych i przeznaczona będzie na roboty publiczne.

W dniu 4 marca 1931 roku zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 54 nasz najukochańszy

B. P.

OSKAR KAHAN

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w czwartek dnia 5 b. m. o godz. 2 po poł. z domu przedpogrzebowego. O bolesnym tym ciosie zawiadamiają zrozpaczeni

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Żona, Córka, synowie i rodzina.

W dniu 4 marca rozstał się z tym światem

B. P.

OSKAR KAHAN

Tracimy w nim zacnego i szlachetnego męża i przyjaciela naszej firmy. Pamięć o nim zachowamy na zawsze.

Zakłady Przemysłu Włókienniczego
Józef Richter Sp. Akc. w Łodzi.

B. P.

JONASZ GOLDLUST

b. przemysłowiec i obywatel m. Piotrkowa

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 4 marca 1931 roku przeżywszy lat 77.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dziś, w czwartek dnia 5 b. m. o godz. 3-ej po poł. z domu przedpogrzebowego.
Stroskani

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj.

Żona, córki, synowie, synowe, zięć, wnuczki i wnukowie.

Ubezpieczeni w Kasie Chorych
będą musieli płacić za lekarstwa

WARSZAWA, 4 marca.

W najbliższym czasie uchwalona ma być ustawa na mocy której ubezpieczeni w Kasach chorych będą płacili za lekarstwa. Dowiadujemy się, że odnośny projekt o zmianie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby jest już gotów i znajduje się w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Nowela ta będzie wkrótce przedłożona radzie ministrów do aprobaty, poczem zostanie przesłana do sejmu. W tej chwili nie jest jeszcze wiadome, czy pacjent Kasy chorych będzie zmuszony płacić cały koszt, czy tylko część kosztu lekarstwa.

Konieczność obciążenia członków kasy chorych opłatami za lekarstwa wypłynęła stąd, że kasy chorych opłacają koszty leczenia i utrzymania chorych przyjmowanych na leczenie szpitalne z polecenia kasy chorych. Obecnie bez uzyskania nowego źródła dochodów kasy chorych nie mogłyby płacić za leczenie swych pacjentów w szpitalach. Stąd zrodziła się konieczność pobierania opłat za wydawane lekarstwa.

Urzędnik pocztowy
rzucił się pod pociąg i poniósł śmierć

ZDUŃSKA-WOLA, 4 marca

Ubiegłej nocy dworzec kolejowy w Zduńskiej Woli był terenem samobójstwa 22-letniego Kazimierza Rygielskiego, urzędnika pocztowego w Opatówku. Przed kilku dniami Rygielski został zawezwany do Warszawy celem złożenia wyjaśnień w sprawie usiłowania w swoim czasie dokonania zabójstwa na osobie naczelnika poczty w Opatówku.

Wracając z Warszawy Rygielski dla którego pobyt w Warszawie wypadł prawdopodobnie niepomyślnie, zwierzył się jednemu ze znajomych konduktorów, że „jedzie do Zduńskiej Woli po śmierć". Po przyjeździe do Zduńskiej Woli Rygielski opuścił wagon kolejowy, a gdy pociąg ruszył w dalszą drogę, rzucił się pod koła lokomotywy. Po natychmiastowem zatrzymaniu pociągu wyciągnięte zostały z pod kół zmasakrowane zwłoki Rygielskiego. Samobójca był kawalerem i pochodził z Szadka.

Szefom naszym oraz Rodzinie z powodu śmierci Ojca Ich

B. P.

Jonasza Goldlusta

wyrazy szczerego współczucia składa

Personel biurowy i fabryczny
Fabryki Wyrobów Wełnianych
Samuel i Jakób Goldlust.

Samuelowi i Jakubowi Goldlust oraz Rodzinie z powodu śmierci Ojca Ich

B. P.

Jonasza Goldlusta

najgłębsze współczucie wyraża

L. Semiatycki.

Dziś w czwartek dnia 5 marca r. b. jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

Basi Rakowskiej ur. Guldin

odbędzie się o godzinie 12.30 p. p. w lokalu Bóżnicy „Ahawat chesed" ul. Piłsudskiego Nr. 29 nabożeństwo, na które zaprasza krewnych i przyjaciół

Rodzina.

KRONIKA

MARZEC
5
CZWARTEK

Dziś Adrjana
Jutro Wiktora

Wschód słońca	6.15
Zachód słońca	5.20
Wschód księżyca	7.25
Zachód księżyca	7.13
Długość dnia	9.40
Przybyło dnia	3.07

Togi i birety
w sądach polskich

W ostatnim „Dzienniku Urzędowym" ministerstwa sprawiedliwości ukazało się zarządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie wprowadzenia tog i biretów, jako stroju urzędowego dla sędziów i prokuratorów przy rozprawach sądowych.

W myśl powyższego zarządzenia we wszystkich sądach Rzeczypospolitej sędziowie i prokuratorzy z dniem 1 lipca r. b. mają obowiązek używania powyższego stroju urzędowego przy rozprawach sądowych.

Jak wiadomo, używanie togi i biretów przez sędziów i prokuratorów wprowadzone było początkowo w sądzie Najwyższym i sądach apelacyjnych, ostatnio zaś w sądzie okręgowym i w sądach grodzkich w Warszawie.

Pracownicy miejscy nie będą należeli do kasy chorych

Od dłuższego czasu istniał spór pomiędzy Kasą chorych a pracownikami miejskimi na tle należenia tych ostatnich do Kasy. Kasa, opierając się na ustawie przewidującej ubezpieczenia przymusowe wszystkich pracowników, z wyjątkiem urzędników państwowych, domagała się, aby i urzędnicy i robotnicy miejscy należeli do Kasy.

Ten sam spór wyłonił się na terenie innych miast również. Pracownicy miejscy nie chcieli należeć do Kasy chorych z tego względu, iż mieli zapewnioną opiekę lekarzy miejskich i z tego też względu kilkakrotnie interwenjowali u władz centralnych.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym nadeszło w tej sprawie pismo ministerstwa pracy i opieki społecznej, mocą którego wszyscy urzędnicy miejscy zostali zwolnieni z obowiązku należenia do Kasy chorych. (i).

Kongres pracowników umysłowych

W niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 10-ej rano w Warszawie rozpoczyna swe obrady kongres 26-ciu związków pracowników umysłowych.

Znamienne jest, że tegoroczny kongres centralnej organizazji w przeciwieństwie do lat ubiegłych posiada charakter zamknięty i przedstawiciele rządu zaproszeni nań nie zostali. Prezesem centralnej organizacji jest p. Sławomir Dabulewicz, poseł B. B. W. R.

Autorzy i kompozytorzy dźwiękowców
występują na drogę sądową przeciwko właścicielom kin.

Konflikt prawny, którego nie przewidziała ustawa o prawie autorskiem.

Wyświetlanie filmów dźwiękowych pociągnęło za sobą szereg konfliktów prawnych, których wydana przed pięciu laty ustawa o prawie autorskiem nie mogła przewidzieć, gdyż w tych czasach

o dźwiękowcach nikomu się nawet nie śniło.

Ostatnio na wokandzie sądów naszych znalazło się już szereg nader charakterystycznych spraw, których rozstrzygnięcie będzie posiadało zasadnicze znaczenie dla naszych stosunków.

W pierwszym rzędzie chodzi o zatargi właścicieli kin z kompozytorami i autorami piosenek.

Wytwórnia filmowa, nagrywając film,

wypłaca kompozytorom i autorom honorarja.

Kina, zakupując obrazy, *dotychczas nie troszczyły się o honorarja autorskie.*

Obecnie jednak autorzy i kompozytorzy dźwiękowców, zarówno polscy jak i zagraniczni, za pośrednictwem Z.A.I.K.S-u (związku autorów i kompozytorów scenicznych) zwracają się do właścicieli kin z żądaniem wypłacenia im tantjemy od wpływów brutto.

Żądania swe motywują odnośnemi artykułami prawa autorskiego, które głosi, że *utworów autora nie wolno publikować bez jego zgody*, przyczem powołują się również na fakt, iż *wszystkie kina, wyświetlające nieme filmy, opłacają odpowiednie honorarja.* Właściciele kin nie chcą płacić, rozumując, że *w cenie najmu dźwiękowca mieszczą się już honorarja autorskie i kompozytorskie.*

Wytwórnie filmowe przeważnie zwalają całą odpowiedizalność na kina, tłumacząc się, iż opłaciły tylko prawo nagrania utworów na instrumenty mechaniczne, a za wykonywanie publiczne teatry świetlne winny płacić oddzielnie. Ze względu na to, iż ustawa o prawie autorskiem, nie może rozstrzygnąć tych charakterystycznych sporów, miarodajne będzie orzeczenie Sądu Najwyższego.

Dotychczas żadna ze spraw wytoczonych kinom przez kompozytorów i autorów nie dotarła do najwyższej instancji sądowej.

W sądzie okręgowym, pierwsza sprawa odbyła się w Łodzi. Wywołała ona duże zainteresowanie nie tylko wśród polskich sfer artystycznych, ale i zagranicznych.

Jak już wówczas donosiliśmy, spór dotyczył p. Papiniani'ego, kompozytora

„Śpiewaka jazzbandu",

znanego filmu z Jolsonem i właściciela kina „Splendid".

P. Papiniani żądał 3 proc. od wpływów brutto oraz 10 tysięcy złotych za wyświetlanie filmu bez jego zgody.

Sąd stanął na stanowisku, że dopóki ustawa o prawie autorskiem nie została znowelizowana, *nie można kin obciążać nowym haraczem i skargę Papiniani'ego oddalił.*

W najbliższym czasie w Warszawie odbędą się sprawy, wytoczone właścicielom kin „Filharmonja" i „Pola Negri Palace" przez znanego piosenkarza, *Konrada Toma* i kompozytora szlagierów muzycznych, *Henryka Golda.* Domagają się oni honorarjów za wykonywanie ich utworów w filmie polskim „Niebezpieczny romans".

Wyrok sądu warszawskiego oczekiwany jest z wielką niecierpliwością przez sfery artystyczne i prawnicze. (d)

Gdy niema pieniędzy na podatki...
Zrujnowanej wdowie opieczętowano stół i krzesła.

Przy ulicy Zachodniej 62 mieszka w małem mieszkaniu wdowa Dina Liba Lewkowicz, która po śmierci męża prowadziła przez pewien czas handel odpadkami, z czego utrzymywała siebie

i dwoje drobnych dzieci.

Zła konjunktura gospodarcza i upadłości, jakie ogłosili sobie klijenci Lewkowiczowej, doprowadziły ją wkrótkim czasie **do ruiny.** Obdłużony skład został zlikwidowany a po zapłaceniu długów, wdowie nie pozostało nic.

Lewkowiczowa wysprzedała kolejno wszystkie rzeczy, do tego stopnia, że mieszkanie jej po pewnym czasie posiadało **tylko parę niezbędnych sprzętów.**

Wczoraj przybył do mieszkania Lewkowiczowej sekwestrator i zażądał zapłacenia **120 złotych z tytułu zaległego jeszcze podatku.**

Lewkowiczowa tłumaczyła się, że niema pieniędzy nawet na obiad.

Sekwestrator mimo to zebrał stojące w pokoju 4 krzesła, ustawił je na stole a następnie związał wszystkie sznurem i opieczętował.

Zrozpaczona Lewkowiczowa poczęła błagać, by nie pieczętował jej jedynych mebli, gdyż dzieci nie będą miały na czem jeść i odrabiać lekcji. Na to usłyszała odpowiedź:

— **Gdy niema pieniędzy na podatki, to nie potrzeba krzeseł do siedzenia i stołu do opierania się!**

Za radą sąsiadów, wśród nich jednego prawnika, Lewkowiczowa postanowiła zwrócić się z zażaleniem na to postępowanie do prezesa izby skarbowej w Łodzi. (p).

Zmiany cen mięsa

Odbyło się posiedzenie miejskiej sekcji miesnej komisji dla ustalania cen.

Komisja wypowiedziała się za podwyższeniem cen wieprzowych przetworów masarskich o 15 proc. oraz za obniżeniem cen cielęciny o 10 proc. i wołowiny o 5 proc.

Ostateczną decyzję co do zmian obowiązującego cennika padejmie magistrat na dzisiejszem posiedzeniu.

Żądania rzeźników

Stowarzyszenie rzeźników i wędliniarzy występuje w bieżącym tygodniu do magistratu z prośbą o ustalenie nowego cennika na mięso i wyroby mięsne W motywach swych podają oni że w ciągu ostatnich dni cena nierogacizny wzrosła o blisko 75 procent. Ponieważ cennik na mięso i wyroby mięsne został przez miejską komisje cennikową zredukowany w bardzo znaczny sposób, ceny urzędowe nie będą w zupełności odpowiadały faktycznym i uniemożliwia przeprowadzenie właściwej kalkulacji.

Rzeźnicy i wędliniarze domagać się będą podwyższenia cennika mięsnego o 20 proc. (k).

Wybory do gminy żydowskiej

Na skutek interwencji przedstawicieli centralnego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi w łódzkiem starostwie grodzkiem w sprawie wyborów do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej m. Łodzi, p. starosta grodzki wydał poszczególnym komisarjatom policji polecenie, aby t. zw. deklaracje komisji wyborczej gminy wyznaniowej żydowskiej w Łodzi dla wyboru rady gminy przyjmowane były nietylko od poszczególnych mieszkańców danego domu, lecz także i w tym wypadku, gdy wszystkie deklaracje złożone będą zbiorowo przez właściciela tego domu.

Poszczególne deklaracje przyjmowane będą przez komisarjaty policji do poniedziałku 9 b. m.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (ul Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 64), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27)

Spadek śmiertelności w Łodzi
Gruźlica — rak — choroby serca.

Opracowane dane, dotyczące śmiertelności w Łodzi w 1930 roku, wykazują ogółem 7,347 zgonów. W porównaniu z latami poprzedniemi daje się zauważyć

znaczny spadek śmiertelności.

Proces spadku śmiertelności uwydatniają następujące dane: w 1928 roku liczba zgonów w Łodzi wynosiła — 8,198, w 1929 roku — 7,896, w 1930 roku, jak już zaznaczono — 7,347.

Analizując zgony według przyczyn, daje się zauważyć, że **najwięcej ofiar zabiera gruźlica.** W 1930 roku zmarło w Łodzi na gruźlicę 1,361 osób. I w odniesieniu do tej pozycji należy stwierdzić, w parównaniu z latami poprzedniemi, pewną poprawę. W roku bowiem 1928 liczba zgonów na gruźlicę wynosiła w Łodzi 1,572, w roku 1929 — 1,456, zaś w roku sprawozdawczym tylko 1,361.

Podobnie spadła śmiertelność z innych chorób, a między innymi z choroby raka, co wykazuje następujące zestawienie: W roku 1928 zmarło na raka 452 osób, w 1929 roku — 481, w 1930 roku — 448. Na wysokim poziomie utrzymuje się w dalszym ciągu liczba zgonów spowodowanych chorobą serca, która wynosiła w 1928 roku — 907, w 1929 roku — 990, w 1930 roku — 983.

W cyfrach względnych śmiertelność ogólna w Łodzi przedstawiała się w ubiegłem trzyleciu, jak następuje: w 1928 roku — 13,9, w 1929 roku — 13,1, w 1930 roku — 12,2, na tysiąc mieszkańców. (—)

TEATR MUZYKA SZTUKA

Losy teatru łódzkiego

Co będzie na przyszły sezon

W związku z pogłoskami, jakoby magistrat zadecydował sprawę dyrekcji teatralnej na sezon 1930/1931 zwróciliśmy się do ławnika wydziału kultury i oświaty p. Smolika, który oświadczył nam:

Sprawa oddania dyrekcji Teatru Miejskiego na przyszły sezon nie została jeszcze przez magistrat załatwiona. Wszelkie krążące na ten temat w sferach teatralnych pogłoski nie odpowiadają prawdzie. W każdym razie jedna rzecz jest pewna:

żaden z członków obecnego zespołu teatru nie otrzyma.

Ta sprawa jest przesądzona.

Co się tyczy subsydjum, to magistrat będzie starał się utrzymać je w dotychczasowej wysokości. Jednakże w razie pogorszenia się stanu finansów miejskich, co przecież w dzisiejszej sytuacji ekonomicznej kraju jest najzupełniej prawdopodobne — **wysokość subsydjum ulegnie znacznej redukcji.** Dlatego też sprawa dyrekcji Teatru Miejskiego nie zostanie jeszcze rozstrzygnięta ani w marcu, ani w kwietniu.

Na pytanie nasze, czy magistrat jest zadowolony z obecnego repertuaru teatru, p. ławnik Smolik odparł, że nie — i że kilkakrotnie zapraszał do siebie w tej sprawie kierowników teatru. Niestety zaproszenia jego nie wywierały żadnego skutku: nikt z pięciu dyrektorów teatru do p. ławnika się nie zgłosił.

Wreszcie p. ławnik oświadczył, iż magistrat będzie starał się powierzyć dyrekcję na sezon przyszły jednemu z wybitniejszych polskich reżyserów, którego zasługi dla rozwoju polskiej kultury teatralnej byłyby niewątpliwe.

TEATR MIEJSKI.
Dziś spektakl zawieszony

TEATR KAMERALNY.
Dziś:— „Tak się zdobywa kobiety".

TEATR POPULARNY.
Dziś: — „Dookoła miłości"

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę i w niedzielę wznowioną zostanie sztuka Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Sybir" Sztukę reżyserował dyr. J. Pilarski

Wykształcenie techniczne i posady

oczekują na młodych adeptów wiedzy teletechnicznej

Każdy dziś rozumie, że dla zdobycia pracy trzeba posiadać odpowiednie wykształcenie fachowe.

Po ukończeniu nauki i zdobyciu odpowiednich świadectw staje młodzież znów przed nowem pytaniem: jak i gdzie znaleźć odpowiednią posadę. I wówczas, wobec wielkiej konkurencji na rynku pracy, zdobyte z mozołem wiadomości często idą na dłuższy czas w zapomnienie, a włożone pieniądze i praca marnują się.

Nie mogąc znaleźć zarobku w swym zawodzie, człowiek przerzuca się do innego, zaczynając na nowo okres przygotowawczy lub chwyta jakąbądź pracę, która wpadnie w ręce. Przynosi to rzecz prosta, wielkie straty społeczeństwu zarówno pod względem materjalnym, jak i moralnym.

To też ważną będzie dla młodzieży wiadomość państwowej Szkoły Teletechnicznej (telegraficzno - telefonicznej). Szkoła ta bowiem nietylko zapewnia posady uczniom swym natychmiast po wyjściu ze szkoły, lecz i podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie. Przy szkole istnieje również i bursa dla zamiejscowych. Nauka w szkole jest bezpłatna.

Szkoła ta, jedyna tego rodzaju w Polsce, kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polega na utrzymaniu w porządku, naprawianiu i budowaniu aparatów, przewodów i stacji telegraficznych i telefonicznych. Praca ta, wykonywana często pod gołem niebem i na powietrzu wymaga zdrowia i zahartowania, jak również zamiłowania do elektrotechniki.

Do szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwem 6-ciu klas gimnazjalnych z prawami państwowemi. Pomimo to podlegają oni egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6 klas. Przed rozpoczęciem nauki w szkole kandydaci muszą odbyć trzymiesięczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych. Praktyka ta — to jakby drugi egzamin konkursowy, na którym kandydat wykazuje zdolności swe i zamiłowanie do późniejszej pracy. Ocena kandydata z pobytu na praktyce przesyłana jest do dyrekcji szkoły.

Pozatem — jednym jeszcze z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbyta służba wojskowa lub też nieprzekroczone 19 lat i 8 miesięcy na października 1931 roku.

Podania o przyjęcie do państwowej Szkoły Teletechnicznej w Warszawie należy składać do dnia 1 czerwca 1931 roku do dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie (Plac Napoleona nr. 10). — Tam również otrzymać można bliższe informacje dotyczące szkoły.

DZISIEJSZY WIECZÓR HANKI ORDONÓWNY.

Dziś gościmy znakomitych artystów stolicy. Dziś o godzinie 8.30 wieczorem w sali Filharmonji Hanka Ordonówna zademonstruje nam swoje najnowsze przeboje. Dziś ujrzymy jej rewelacyjne kostjumy. Cała elita naszego miasta dała sobie rendez-vous na wieczorze Hanki Ordonówny.

BALET WIEDEŃSKI BODENWIESER.

Przyjazd sławnego baletu wiedeńskiego Bodenwieser zelektryzował Łódź. Jest to jeden z najwspanialszych baletów współczesnych, który odnosi we wszystkich miastach Europy niezwykły sukces artystyczny. Wieczory baletu wiedeńskiego Bodenwieser odbędą się w sali Filharmonji we wtorek, dnia 10-go oraz w czwartek, dnia 12-go b. m. o godz. 8.30 wieczorem. Program czwartkowego wieczoru będzie zupełnie zmieniony.

RADJOPROGRAM

TRANSMISJA MIĘDZYNARODOWEGO KONCERTU.

Transmisja z Wiednia międzynarodowego koncertu zapozna słuchaczy ze sławną, tradycyjnie świetną wiedeńską orkiestrą Filharmoniczną, która wykona dziś, w czwartek, dnia 5 marca o godzinie 20.30, pod batutą dyrektora, Klemensa Krausa, obecnie dyrektora wielkiej opery wiedeńskiej, trzy utwory symfoniczne klasyków „wiedeńskich", uwerturę Mozarta do opery „Wesele Figara", czwartą symfonję Beethovena (1808) i IV symfonję Schuberta.

—o—

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, dnia 5 marca 1931 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—12.10 Odczytanie programu dziennego i repert teatrów i kin. 12.10—12.35 Muzyka z płyt gramof. 12.35—14.00 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. K. Wiłkomirskiego, Lidja Kmitowa (skrz.), Al. Michałowski (bas) i L. Urstein (akomp.). W programie utwory Beethovena i Mozarta. 14.00—14.30 Przerwa. 14.30—14.55 „Obcość wśród najbliższych" — wygł. p. M. Ankiewiczowa (tr. z W-wy). 14.55—15.35 Przerwa. 15.35—15.50 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (tr. z W-wy). 15.50—16.10 Odczyt z Krakowa „Esperanto za Oceanem" — wygł. prof. dr Odo Bujwid. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. z Warszawy. 17.15—17.40 „Świat murzyńskiej baśni" — wygł. p. W. Rogowicz (tr. z W-wy). 17.45—18.45 Koncert popołudniowy z W-wy. Wyk.: Zofja Dawidsonówna (fort.) Helena Wertheim (sopran) St. Zmigryder (fort.) i L. Urstein (akomp.). 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt. progr. na dz. nast. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 19.40—19.55 Pras. dziennik radjowy z Warszawy. 20.00—20.15 Feljeton Juljusza Kaden-Bandrowskiego (tr. z W-wy). 20.15—20.30 Pogad. radjotechniczna (tr. z W-wy). 20.30—22.00 Koncert międzynarodowy z Wiednia. 22.00—22.45 Słuchowisko z W-wy „Śniadanie za kochanych" — Birabeau. 22.45—24.00 Komunikat: PAT, meteorol., polic. sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy.

KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA.

Po długich staraniach udało się z trudem dyrekcji koncertów Alfreda Straucha pozyskać „króla skrzypków", jakim jest bezsprzecznie Bronisław Huberman. Przyjazd jego do Łodzi będzie clou całego sezonu koncertowego. Jedyny koncert Bronisława Hubermana odbędzie się w Filharmonji w środę, dnia 11-go marca o godzinie 8.30 wieczorem

Owoc grzechu naszego...

Powieść z życia łódzkiego

Napisał dla „Republiki" 32)

Jerzy Zawieyski.

Podróż do miejsca przeznaczenia Ostrogi trwała około czterech dni. W Toul rozdzielano emigrantów na partje i odwożono pociągami w różnych kierunkach. Ostroga jechał do Boncoin, razem z kilkudziesięciu polskiemi rodzinami. Był już tak zmęczony podróżą, że z trudem zdawał sobie sprawę, że oto jest we Francji, w obcym kraju, pośród ludzi, z którymi nie sposób porozumieć się... Od Toul do Boncoin musieli emigranci przesiadać się jeszcze trzy razy. Na stacjach przyglądali się im francuzi, którzy o czemś między sobą mówili, żywo gestykulując. Niektórzy z nich o coś zapytywali, ale nikt nie wiedział, co odpowiedzieć. W grupie emigrantów znajdowały się trzy rodziny z pod Łowicza. Ubiory ich wzbudzały ogólny podziw. Francuzi podchodzili do łowiczanek i dotykali zapasek. Uśmiechali się do przestraszonych niewiast i na migi dawali do zrozumienia, że ubiór ich jest ładny.

Pociągi wiozły emigrantów jakiemiś stronami, które niekiedy przypominały strony polskie, to znów wjeżdżali w jakieś góry ogromne i tunele, przejeżdżali przez miasta i miasteczka i zdawało się czasami, szczególniej kobietom, że to miejsce o tak trudnej nazwie, do którego jadą — leży gdzieś zapewne na krańcach świata...

Było już dobrze po południu, gdy wreszcie przyjechali do Boncoin. Ostroga był tak zmęczony, że przywitał się na stacji z Tadeuszem bardzo chłodno i prawie z niechęcią. Był w tej chwili zobojętniały na wszystko. Pragnął tylko położyć się gdziekolwiek i zasnąć. Tadeusz odebrał od niego pakunki i prowadził go do uprzednio wynajętego mieszkania. Ostroga niebardzo dobrze rozumiał, co Tadeusz mówi do niego. Musiał szeroko otwierać oczy, aby nie zasnąć i nie upaść na drodze. Po upływie pół godziny doszli wreszcie do celu. — Ostroga przywitał się z gospodarzami, umył się, zjadł, o czemś tam mówił i, nim dobrze wyciągnął się na łóżku — zasnął twardo. Spał bez przerwy do południa następnego dnia. Gdy się obudził, uprzytomnił sobie z trudem, że jest we Francji, w owem Boncoin, i że wczoraj do tego mieszkania przyprowadził go Tadeusz.

Ubrał się czemprędzej i zaszedł do kuchni. Nie było tam nikogo. Dopiero po chwili wtłoczyła się, sapiąc, gruba niewiasta. Była to gospodyni tego mieszkania, Kolasowa. Wypytywała ona Ostrogę grubym i donośnym głosem o podróż, o to, jak mu się spało i co tam słychać w Polsce? Pytała naraz o wszystko. Ostroga opowiedział w kilku zdaniach.

— Bo my to już ta nie wrócimy — mówiła Kolasowa. Czterdzieści lat minęło na święty Michał, jak my wyjechali. Wtedy jeszcze był tam Niemiec.

— A z jakich stron pochodzicie? — zagadnął Ostroga.

— My zaś są z Leszna. A wy?

— Z Łodzi.

— To rychtyk kiej Toporczy?..

— Tak, nawet z tego samego domu jesteśmy.

— Ano to wam się nie bedzie cniło. A dość to tam w Polsce ludzi bez roboty? — pytała dalej Kolasowa.

— O, dość...

— Mój Boże! To tyż wszystek naród wali do Francji, tu dotąd, żeby ino zaś zarobić i uszporać zdziebko...

— A wy już dawno we Francji?

— Gdzie zaś! Rok ady ino. Bez mała czterdzieści lat byliśmy we Westfalji. W Bochum.

— Dobrze tam było?

— Zaś pewnie! Tam był ale porządek i zarobek lepszy i domówił się człowiek po ludzku, a tu za te franczyska to ino tyle, co do gęby. Uszporać nie idzie.

— Sami tu mieszkacie?

— Ady sami. I dwuch kwaterników. Z wami trzech. Dzieci podorastały i poszły w świat. Dwie córki i jeden syn zostali we Westfalji. Mają się tam dobrze! Najmłodszy syn ożenił się już tutaj i tutaj mieszka na kolonji. Temu młodszemu, Stasiek mu na imię, też nieźle jest, bo synowa dobry grosz potrafi zarobić. Jest akuszerką. Jak kobieta Toporczyka rodziła — to była przy niej. Ładnego ale chłopaka przyniesła...

— O kim mówicie? O Toporczyku? O Tadeuszu Toporczyku?

— A ino! — O Toporczyku.

— To on żonaty?

— Nie wiecie to? Ady, jak tu przyjechali to już był żeniaty. Będzie chyba ze dwa roki jak się ożenił...

— Ach, tak...

Przyszedł stary Kolasa z szychty. Potem dwuch kwaterników. Wypytywali o Polskę: — co tam słychać? jakie tam życie? czy bardzo ciężko? a na wsiach, jak jest? Ostroga opowiadał.

Najbardziej zaciekawiła ich wojna z bolszewikami. Mówił o niej Ostroga najwięcej. Mówił także o rządach w Polsce, o polityce, chociaż na niej nie bardzo się rozumiał. Tyle tylko, co z gazet czasem przeczytanych.

Popołudniu przyszedł Tadeusz. Dopiero teraz przywitali się i nagadali, jak należy. Ponieważ trzeba było załatwić różne formalności w biurze kopalni — więc wyszli z domu.

Biuro mieściło się w miasteczku, położonym o jakieś pół kilometra od kolonji. Ostroga był zdumiony niezwykłą pięknością okolicy. Łagodne wzgórza; porosłe lasami wznosiły się coraz wyżej ku linji horyzontu i tam ją ze wszystkich stron obejmowały falistym pierścieniem. Na skłonie południowym doliny, tuż poza wartką i spienioną rzeką bieliło się miasteczko, do którego właśnie z przeciwległego zbocza schodzili. Ponad domami, gęsto skupionemi dookała siebie, wystrzelały w niebo dwie wieże kosciel ne. Właśnie zegar na jednej z nich wskazywał godzinę czwartą. Miasteczko widziało się z góry tak dokładnie, że można było porachować wszystkie uliczki, wszystkie domy, wszystkich ludzi niemal. Wyglądało ono trochę, jak rozstawiona zgrabnie zabawka, otoczona z obydwu stron, modrą wstęgą rzeki i szmaragdem łąk. Było ono w swojej białości i urodzie otoczenia, jakby trochę nieprawdziwe.

Przystanęli obaj na chwilę i patrzyli. Tadeusz objaśniał: Te góry nazywają się Cevennes. Rzeka także ma jakąś nazwę, ale nie pamiętam jej; Polacy nazywają ją Jordanem. Tak samo jest z nazwą miejscowości: mówią nie Boncoin, a Bąkowo.

Roześmieli się obaj.

Tadeusz pokazywał widniejącą w dali kopalnię. Mówił o warunkach pracy, i o tem, że szczególniej z początku jest bardzo ciężko, ale później nie jest tak źle. Że trzeba pewnego czasu, aby się wżyć i przyzwyczaić.

— Jakto tam jest w kopalni? — pytał Ostroga.

(Dalszy ciąg jutro).

Stopnie w szkołach będą zniesione.

Były one dotąd stosowane przeważnie jako nagroda lub kara, a nie ocena umiejętności, wywołując ujemne skutki w wychowaniu młodego pokolenia.

Nie wolno karać uczniów za nędzę ich rodziców.

Szkolnictwo średnie znajduje się obecnie w przededniu poważnej reorganizacji. Wstępem do tej reorganizacji była częściowa zmiana programów szkolnych, wprowadzona przez b. ministra marszałka sejmu Świtalskiego. Od tej chwili trwają nieustanne prace i odbywają się ciągłe konferencje w sprawie całkowitej reorganizacji szkolnictwa średniego, w którem mają nastąpić daleko idące zmiany pod każdym względem.

W pierwszym rzędzie nastąpią poważne zmiany

w samym programie nauczania.

Usunięty będzie cały zbyteczny balast, **skasowane będą niektóre przedmioty i** niektóre działy, które nie dają młodzieży szkolnej żadnego pożytku, a które przeciążały ją tylko i odwracały zainteresowanie od innych przedmiotów. A jedną z najważniejszych zmian, co do której jeszcze nie zapadło ostateczne postanowienie, ma być

zupełne skasowanie stopni,

jako miernika wykształcenia ucznia czy uczenicy.

Ta sprawa budzi specjalne zainteresowanie. Na jej temat ciągle jeszcze toczą się spory między nauczycielstwem, między zwolennikami dotychczasowego systemu, a jego przeciwnikami. Według opinji jednak miarodajnych czynników **zwycięży niewątpliwie pogląd, przemawiający za usunięciem stopni.** Jest to bowiem, zdaniem większości, **przeważnie ocena niesprawiedliwa, nie dająca żadnego pozytywnego efektu, a wywołująca wręcz przeciwne skutki, rozgoryczenie młodzieży i t. d.**

Jedynym argumentem, jakim się posługują zwolennicy pozostawienia stopni w szkołach, jest

ARGUMENT TERORU.

Ich zdaniem, gdy zniknie niebezpieczeństwo jedynek i dwójek, **ustanie bat na opieszałych uczniów,** zrodzi się w nich uczucie bezkarności, a ponieważ więcej jest takich wśród młodzieży szkolnej, którzy niechętnie się uczą, tem samem **umożliwi się im zupełne zaniedbanie się** w naukach.

Innego zgoła zdania są przeciwnicy tego systemu. Represja, według ich opinji, **jest zawsze wyrazem bezsiły pedagogicznej.** Zadaniem pedagoga jest wpłynięcie drogą moralną na ucznia, **zachęcenie go w sposób właściwy, a nie ciągłe groźby, które wywołują poczucie niesprawiedliwości wśród uczniów.**

Największe oburzenie, i to oburzenie słuszne, wywołuje zarówno u dzieci jak i ich rodziców **stawianie złego stopnia z przedmiotu za złe zachowanie się w klasie, lub też niedobory w pomocach szkolnych.** Każde dziecko z natury rzeczy jest żywe. Trudno mu skupić się przez całą godzinę uważnie na wykładanym przedmiocie. I najmniejszy, niestosowny, zdaniem nauczyciela, odruch dziecka, karany **jest w ten sposób, że stawia mu się jedynkę lub dwójkę z przedmiotu.**

Zrozumiałą jest rzeczą, że taki stopień niedostateczny nie może decydować o wiedzy ucznia, a **tymczasem jest on często przyczyną pozostawania na drugi rok w tej samej klasie.** Gdyż w klasie jest nieraz bardzo wielu uczniów, zdarza się, że nauczyciel nie zdąży spytać wszystkich dwa razy w ciągu tercjału, z **biegiem czasu zapomni, za co postawił zły stopień i oto na cenzurze tercjalnej, uczeń czy uczenica, które doskonale umiały lekcję i znają wykładany przedmiot, mają natomiast nieco żywsze usposobienie, otrzymują niedostateczny stopień.** Oczywiście, dziecko głęboko odczuwa tę niesprawiedliwość i miast przywiązać się do szkoły z którą będzie związane przez długie lata, **zaczyna ją nienawidzieć, co nie pozostaje bez głębokiego wpływu na wychowanie.**

Jeszcze gorsze są wypadki, gdy

NIEZAMOŻNI RODZICE,

odejmujący sobie formalnie od ust, by zapłacić za dziecko czesne w szkole, nie mogą pozwolić sobie na kupienie mu wszystkich niezbędnych pomocy szkolnych. Nie mogą sprawić mu specjalnego kostjumu gimnastycznego, drogich farb i t. d. Kto zna powojenną nędzę inteligencji i obecne zubożenie ludności, ten się nie dziwi. Lecz są nauczycielowie, którzy tego rozumieć nie chcą. **Dziecko nie ma farb, by namalować zadanie — otrzymuje znów stopień niedostateczny. Karze się w ten sposób dziecko za nędzę jego rodziców.**

Są to powody bardzo poważne, przemawiające za zniesieniem stopni. Stopnie bowiem traktuje się nie jako ocenę umiejętności, lecz jako **nagrodę czy karę.** A szkoła powinna wychowywać, nie karać.

Wprowadzenie w życie tej inowacji powitane będzie niewątpliwie przez całe społeczeństwo z wielkim odruchem zadowolenia.

Sum.

„Odgryzł mi nos, jak czekoladę!"

Oszpecony awanturnik skazany na 8 mies. więzienia

Michał Staniszewski, robotnik fabryczny, **udał się do knajpy na wódkę ze swym sąsiadem, Wasilakiem. Obaj nie mieli ani grosza.**

Staniszewski zastawił dwie koszule i poczęstował sąsiada kilku kieliszkami, będąc pewnym, że i **on mu „postawi".** Wasilak wypił wódkę i uśmiechnął się pod wąsem, zawołał:

— **Teraz chyba zostawisz spodnie, bo ja takich kombinacyj nie uznaję!**

Staniszewski zagryzł wargi i postanowił

zemstę odłożyć na później.

Nie pożegnał się z Wasilakiem i wrócił do domu. Po godzinie dowiedział się, iż sąsiad również już się znajduje w swem mieszkaniu. Wtargnął więc do niego i począł mu wymyślać.

Wasilak przygniótł go do ściany i

odgryzł mu część nosa.

Staniszewski, mimo dotkliwego bólu, nie chciał się poddać i otrzymał jeszcze kilka ran nożem.

Uciekł on do swego mieszkania i polecił braciom wezwać pogotowie. Lekarz opatrzył mu nos i dwie rany przed ramienia.

Po paru godzinach Staniszewski powrócił trochę do sił i wówczas, uzbrojony w siekierę, znów wtargnął do Wasilaka. Wasilak nie zdołał się obronić. Otrzymał on kilkanaście głębokich ran.

Wasilaka przewieziono do szpitala, w którym od **czterech miesięcy znajduje się na kuracji.**

Staniszewski został aresztowany. Wczoraj stanął przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego, w asyście sędziów Halickiego i Jesionowskiego. Oskarżał prokurator Kowalski.

— Nie mogłem mu tego wybaczyć — tłumaczył się. — Gdy przyszedłem do niego, **chciałem mu podać rękę, a on mi odgryzł nos, jak czekoladę. Szukałem później odgryzionego kawałka i nigdzie nie mogłem go znaleźć.** Jestem teraz oszpecony na całe życie, **nie mogę się po kazać żadnej kobiecie!** Gdybyśmy obaj nie byli pijani, to wszystko obeszłoby się bez krwi!

Świadkowie, charakteryzując oskarżonego, twierdzili, iż po kilku kieliszkach zawsze stawał się niebezpieczny dla otoczenia, podobnie zresztą jak i Wasilak.

Sąd skazał Staniszewskiego na 8 miesięcy więzienia.

as.

Więcej bonów żywnościowych

na pomoc dla najbiedniejszych

Wojewódzki Komitet obywatelski niesienia pomocy najbiedniejszym, pod protektoratem pana wojewody Władysława Jaszczołta, dzięki ofiarności wsi może zwiększyć rozmiary pomocy niesionej najbiedniejszym miasta Łodzi.

Z dniem 1 marca z 1500 wydawanych bonów żywnościowych w miesiącu lutym przeszedł komitet do wydawania 2500 bonów, potęgując akcję żywnościową o 50 procent.

Uprawnienia rad adwokackich

w stosunku do kandydatów aplikanckich

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał wczoraj bardzo ważne orzeczenie, dotyczące konfliktów, wynikających pomiędzy radami adwokackiemi i aplikantami.

Swego czasu p. Maks H., zamieszkały w Łodzi, po złożeniu odpowiednich egzaminów, wniósł podanie do rady adwokackieej w Warszawie, prosząc o zaliczenie go w poczet aplikantów adwokackich.

Podanie to z jakichś względów nie zostało uwzględnione. Pan H. wniósł odwołanie do naczelnej rady adwokackiej, lecz i tą drogą nie osiągnął przyjęcia. Aplikant zaskarżył wówczas uchwałę rady naczelnej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Trybunał, po zapoznaniu się z treścią wniesionej skargi, uznał, iż jest tylko powołany do orzekania o legalności zarządzeń i orzeczeń, wchodzących w zakres administracji rządowej i samorządowej, a rada adwokacka nie jest żadną władzą administracyjna, lecz wyłącznie organem, reprezentującym interesy palestry. Najwyższy Trybunał Administracyjny, uznając się za niekompetentnego w danej sprawie, skargę pana H. pozostawił bez rozpoznania. (d).

Zamknięcie huty „Kara"

PIOTRKÓW, 4 marca

Prasa donosiła już, że w tych dniach unieruchomiona została w Piotrkowie huta „Kara", która wyrabia szkło taflowe. Jak się dowiadujemy huta ta będzie nieczynna przez cały rok. Dyrekcja huty zamierza przeprowadzić gruntowny remont oraz wstawić najnowsze maszyny. Należy wątpić czy przed początkiem roku 1 932 huta „Kara" będzie uruchomiona.

Górnicy nie godzą się

na obniżenie płac

KATOWICE, 4 marca

Wszystkie związki zawodowe Górnego Śląska odrzuciły wyrok komisji pojednawczej w sprawie obniżki pensji robotników zatrudnionych w górnictwie kruszcowem o 6 względnie 3 proc.

W przeciwieństwie do tego przemysłowcy przyjęli orzeczenie komisji i wystosowali do ministerstwa pracy i opieki społecznej wniosek o nadaniu orzeczeniu mocy obowiązującej.

Dlaczego przemysł redukuje?

Dotychczas nie zapadła decyzja w sprawie wypowiedzenia umowy. — Obniżenie kosztów produkcji. — Cena surowca i fabrykatów. — Przemysł drobny skutecznie konkuruje z wielkim.

—— :o:——

Wywiad z dyrektorem Związku wielkiego przemysłu, p. inż. Srzednickim.

W związku z pogarszającą się z dnia na dzień sytuacją w przemyśle włókienniczym zwróciliśmy się do dyrektora związku wielkiego przemysłu włókienniczego **p. W Srzędnickiego** z prośbą o wyjaśnienia.

Na wstępie p. Srzednicki wyjaśnia, że umowa z roku 1928 podpisana została przez związek w imieniu zrzeszonych firm i jest respektowana. Umowa ta, jak wiadomo, jest cennikowa i polega na określeniu stosunku fabrykanta do robotników oraz reguluje płace. Obecnie istnieje silny nacisk ze strony członków związku w kierunku wypowiedzenia umowy. **Dotychczas jednak żadna decyzja w tej sprawie nie zapadła.**

Motywy wypowiedzenia umowy są następujące: Rozmiary produkcji spadły od zawarcia umowy o 1/3, **co przy masowej produkcji oznacza poważne podrożenie kosztów. Najdalej idące oszczędności nie mogą tych strat zrównoważyć. Strata powinna znaleźć rekompensatę w cenie towaru, a tymczasem w okresie kryzysu, ceny spadają.**

W takich warunkach powstaje dążenie do

obniżenia kosztów produkcji,

zwłaszcza jeżeli przyczyny kryzysu mówią tak wyraźnie jak obecnie, że rynek wewnętrzny nie powróci do czasu przedkryzysowego i **że w przyszłości kalkulacja nie będzie się mogła opierać na tej sile nabywczej ludności wiejskiej, jaka istniała przy cenie żyta 50 złotych za centnar.**

W odruchu samozachowawczym przemysł zrobił wszystko, aby zmniejszyć koszta produkcji i obniżyć ceny. **Spadek ceny surowców został wyzyskany w większym stopniu, niż na to pozwala normalna kalkulacja.** Biorąc pod uwagę ceny przędzy z roku 1928 i obecnie, spadek ceny surowca wynosi **41 procent a przędzy 37,7 procent.**

Całkowite wyzyskanie spadku ceny surowca o 41 procent powinno pociągnąć

tylko 25-procentowy spadek ceny towaru,

ponieważ żaden ze składników kosztów przerobu nie uległ zniżce.

Mimo to kosztem zrezygnowania z zysku i amortyzacji kapitałów, tkwiących w instalacjach fabrycznych, osiągnięto zniżkę około 38 proc. Liczne upadłości i nadzory wymownie to potwierdzają.

W dalszym ciągu p. Srzednicki stwierdza, że **jesteśmy już u kresu wszelkich możliwości dalszej redukcji kosztów produkcji.** Przemysł drobny już oddawna obniżył płace robotnicze, przeciętnie o 20 do 30 procent. Jeżeli wziąć pod uwagę częste przedłużanie czasu pracy, niehonorowanie przepisów ustawodawstwa o urlopach i ubezpieczeniach oraz częste obchodzenie ustawodawstwa podatkowego, to

koszta produkcji w przemyśle drobnym niższe są o 40 procent.

W ten sposób towary wykonane przez drobnych przemysłowców, **zaczynają odgrywać coraz większą rolę,** zmniejszając **pojemność** rynku na towar obciążony tem cłem wewnętrznym, jakie stanowią ciężary socjalne, skrócony czas pracy i zbyt wysokie opodatkowanie produkcji.

Przyczyną istniejącego kryzysu jest fakt przecenienia siły nabywczej konsumenta. **Producent żyta polskiego nie jest w stanie pokryć 6-miljonowego budżetu ubezpieczeń socjalnych ani płacić za kilkaset miljonów godzin pracy, wyrwanych przez ustawę o czasie pracy i o urlopach.** To tą przyczyny kryzysu gospodarczego w Polsce i bez nich kryzys światowy odbiłby się na nas tylko bardzo słabym refleksem. Możliwe nawet, że okazałby się on dla nas nawet korzystny. (p).

Robotnicy nie zgodzą się na redukcję płac

W dniu wczorajszym w związku „Praca" odbyło się walne zebranie delegatów fabrycznych, na którem omawiano szereg aktualnych spraw, związanych z obecną sytuacją w przemyśle.

Na wstępie delegaci fabryczni złożyli sprawozdanie z poszczególnych fabryk. Jak wynikało z ich oświadczeń, w ostatnim czasie w fabrykach łódzkich nie notowano żadnych zgoła zatargów. W fabrykach wielkiego przemysłu, warunki pracy i płace nie zostały zmienione zupełnie. W przemyśle średnim i drobnym, były niewielkie zatargi, które jednak skończyły się po myśli życzeń robotników. W ten sposób naogół **stosunki między pracodawcami a robotnikami w przemyśle poprawiły się w znacznym stopniu.**

Z kolei omówiono sprawę **spodziewanych wymówień w przemyśle.** Jak wiadomo członkowie związku przemysłu włókienniczego od dłuższego już czasu wywierają presję na zarząd, aby wymówił umowę zbiorową, obowiązującą w łódzkim przemyśle włókienniczym. Wymówienie to miało nastąpić już w miesiącu lutym, jednakże z pewnych względów termin ten został odroczony.

Obecnie, jak nieoficjalnie dowiedzieli się członkowie związku, **wymówienie umowy nastąpi w dniu 30 b. m.** Ponieważ umowę wypowiada się na miesiąc naprzód, **obowiązywać ma ona jeszcze w ciągu miesiąca kwietnia.** Najprawdopodobniej więc w ciągu kwietnia przemysł nawiąże pertraktacje z włókniarzami na temat zmiany warunków pracy i płac.

Na powyższy temat wywiązała się bardzo

OŻYWIONA DYSKUSJA.

Delegaci fabryczni wskazali, że obecnie włókniarze pracujący zaledwie przez 3—4 dni w tygodniu zarabiają tak mało, że ledwie mogą się utrzymać. **W tych warunkach nikt nie zgodzi się na obniżenie swych płac.**

W konkluzji powzięto uchwałę, by w razie wymówienia umowy w przemyśle przesłać do związków przemysłowych pismo z oświadczeniem, że **robotnicy zatrudnieni we włókiennictwie pod żadnym pozorem nie zgodzą się na redukcję płac.** Aby akcję swą poprowadzić jednolicie, postanowiono też zwrócić się do innych związków włókniarzy i utworzyć wspólny komitet, który zająłby się tą sprawą i we właściwym czasie przeprowadził pertraktacje ze związkami przemysłowemi. (k).

Tow. akc. W. Schweikert

nie przystąpi do kartelu gumowego

W sferach kupieckich komentowana jest wiadomość o rzekomym przystąpieniu tow. akc. wyrobów wełnianych i gumowych Wilhelm Schweikert do kartelu przemysłu gumowego. Firma Schweikert jest, jak wiadomo, jedyną fabryką, produkującą obuwie gumowe, która pozostaje poza nawiasem nowoutworzonego kartelu. Po sprawdzeniu powyższej pogłoski, możemy stwierdzić, iż nie odpowiada ona rzeczywistości. Prawdą jest natomiast, iż firma Schweikert podpisze w najbliższych dniach umowę z centralnym biurem sprzedaży kartelu „Polgumem" sp. z o. o. w Warszawie w sprawie wzajemnego dostosowania cenników i warunków sprzedażnych. Jeszcze w pierwszych dniach istnienia kartelu gumowego wyraziliśmy przekonanie iż w powyższy sposób nastąpi ustosunkowanie się tow. akc. Schweikert do kartelu.

Stanowisko firmy Schweikert, która stojąc poza kartelem ma zupełnie wolną rękę, jako wyjątkowo lojalne z kupieckiego punktu widzenia, należy podkreślić z wyrazami uznania. —c—

Upadłość na 500 miljonów

Dowiadujemy się z Bukaresztu, iż jeden z poważniejszych banków rumuńskich Dacia Societe Anonym w Jassach zawiesił w dniu wczorajszym wypłaty. Passywa wynoszą około pół miljarda lei.

Zezwolenia na handel uliczny

nie będą nadal wydawane

Wobec znacznej ilości wydanych zezwoleń na handel uliczny i straganowy, dalsze zezwolenia na tego rodzaju handel nie będą przez magistrat udzielane.

Z tego względu składanie podań o zezwolenie na handel uliczny jest niecelowe i naraża petentów na zbędne koszty. ( )

Upadłości i układy.

We wrześniu r. ub. sąd handlowy ogłosił upadłość firmie **„Stanisław Winikajtis i S-ka"**, oraz jej współwłaścicielom **Stanisławowi Winikajtisowi i Zofji Kwiatkowskiej.** Datę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 2-go sierpnia 1930 r. Tymczasowym kuratorem mianowano adwokata Michała Menassego, syndykiem zaś adw. Rozenblatta. Upadłego Winikajtisa sąd osadził w areszcie dla dłużników.

Na skutek kilkakrotnych opozycyj i podań, udało się po pewnym czasie Winikajtisowi uzyskać list glejtowy i po wyjściu z więzienia rozpoczął on pertraktacje z wierzycielami.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 8-go stycznia r. b. w przedmiocie zawarcia układu, względnie związku wierzycieli, upadły żadnych propozycyj układowych nie zgłosił, wobec czego wierzyciele postanowili jednocześnie zawrzeć kontrakt związkowy, oraz na wniosek jednego z wierzycieli postanowiono wybrać wierzyciela Zygmunta Karsza syndykiem ostatecznym masy upadłości.

15 stycznia r. b. sąd zatwierdził kontrakt związkowy wierzycieli, oraz mianował syndykiem ostatecznym, wybranego przez wierzycieli p. Zygmunta Karsza i postanowił zobowiązać sędziego komisarza do złożenia sprawozdania co do charakteru upadłości.

Sędzia komisarz we wniosku swym uznaje upadłego Stanisława Winikajtisa za nieusprawiedliwionego, gdyż w czynach jego znajduja się cechy bankructwa w stosunku zaś do upadłej Zofji Kwiatkowskiej — uznaje upadłość za usprawiedliwioną.

Sąd w dniu wczorajszym postanowił **Zofję Kwiatkowską uznać za usprawiedliwioną i zakwalifikować ją do przywrócenia jej czci kupieckiej,** zaś w stosunku do Stanisława Winikajtisa uznał **upadłość za nieusprawiedliwioną i nakazał sprawę przesłać do prokuratora przy sądzie okręgowym.**

★

W marcu r. ub. firma **„Rubin Cadikowicz"** sprzedaż manufaktury w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 17, wniosła podanie o odroczenie wypłat. W kwietniu tegoż roku sąd podanie to pozostawił bez uwzględnienia, opierając się przeważnie na tem, iż **firma prawidłowych ksiąg handlowych nie prowadziła.**

Cadikowicz nie zadowolony z tego wyroku zaskarżył go do sądu apelacyjnego w Warszawie, sąd apelacyjny zaś, zważywszy, że, jak ustalił biegły przy nader ostrożnem obliczeniu, stan majątkowy firmy okazał się pomyślny, że jeden z najbardziej zaangażowanych wierzycieli popierał podanie o odroczenie wypłat że inni wierzyciele nie oponowali — udzielił **odroczenia** wypłat na przeciąg **trzech miesięcy** od dnia 26 sierpnia **1930 r.**

Nadzorcą sądowym mianowany został Leon Pachucki.

W listopadzie r. ub. na wniosek Cadikowicza sąd przedłużył nadzór na dalsze trzy miesiące do dnia 26-go lutego r. b.

Obecnie wobec poprawy przedsiębiorstwa wobec przychylnej opinji sędziego komisarza, oraz wobec niezgłaszania sprzeciwu wierzycieli w dniu wczorajszym sąd przedłużył odroczenie wypłat na ostateczne trzy miesiące, t. j. do dnia 26 maja 1930 r.

*

Chilowi Libermanowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo w Łodzi przy ul. Pomorskiej 19 ogłoszono w czerwcu r. ub. upadłość i postanowiono osadzić go w areszcie dla dłużników.

Na skutek kilkakrotnych podań o udzielenie glejtu, które zwykle pozostawały bez uwzględnienia, udało się wreszcie w końcu sierpnia r. ub. **uzyskać dla Libermana glejt na przeciąg trzech miesięcy.** Jednocześnie sąd postanowił oddać go pod dozór policji, wobec czego po blisko trzymiesięcznym pobycie w więzieniu, Liberman uzyskał wolność.

W listopadzie przedłużono mu również na trzy miesiące glejt.

Obecnie wobec prowadzenia pertraktacji z wierzycielami w sprawie zawarcia układu na skutek prośby Libermana sąd przedłużył glejt na dalsze trzy miesiące, poczynając od dnia wczorajszego.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kary za zwłokę

mogą być znacznie zniżone

Do sejmu wpłynął wniosek o obniżenie kar za zwłokę i odsetków za odroczone podatki. Kary za zwłokę od wszelkich podatków nie mogą wynosić, zgodnie z wnioskiem, więcej niż 12 proc. rocznie. Od opłaty podatków, rozłożonych na raty, odsetki mogą wynosić najwyżej 8 proc. rocznie. Koszty egzekucyjne nie mogą wynosić więcej niż 2 proc. należności podatkowej za każdą czynność egzekucyjną. Przynajmniej na dwa tygodnie przed przystąpieniem do egzekucji płatnik otrzyma kartę upominawczą. —c.—

Rynek tkanin bawełnianych

Na rynku tkanin bawełnianych w dalszym ciągu panuje bardzo niepomyślna sytuacja. Bieżący tydzień w związku ze świętami żydowskiemi jest zupełnie martwy. W poprzednim tygodniu odwiedzali łódzkie składy odbiorcy z miasteczek naszego województwa. Nabywali oni towary białe w najtańszych gatunkach, wyrobu drobnych fabrykantów, t. j. tak zwane artykuły „miejskie".

Tranzakcje odbywały się za pokryciem od 30—60 dni. Letnich towarów na razie jeszcze zupełnie brak.

Nie ulega wątpliwości, iż sezon letni nastani z bardzo znacznem opóźnieniem. Przyczynia się do tego wybitnie zła konjunktura oraz niepomyślny dla handlu włókienniczego stan pogód. Z uwagi na to nie należy liczyć, aby ożywienie mogło nastąpić jeszcze przed świętami Wielkanocnemi.

Nadmiaru towarów nie ma: na prowincji wobec daleko idącej abstynencji odbiorców, w Łodzi zaś wskutek ograniczonej produkcji. Ceny wahaniom nie ulegają.

Zjazd związku izb

odbędzie się tym razem w połączeniu ze zjazdem izb rolniczych

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Warszawie zjazd związku izb przemysłowo-handlowych i rolniczych. Porządek dzienny tej pierwszej połączonej konferencji samorządów gospodarczych i rolniczych jest następujący:

1) Program prac izb przemysłowo-handlowych w sprawie akcji zniżki cen, 2) wniosek izby przemysłowo - handlowej warszawskiej w sprawie dalszej organizacji samorządu rolniczego, 3) sprawa powołania prezydjum związku izb, 4) wybór komisji związku izb dla sprawy organizacji giełd, 5) sprawa funduszu bezrobocia, 6) stosunek związku izb do sprawy powołania do życia instytucji ubezpieczeń kredytu eksportowego, i 7) ustalenie programu najbliższych prac komisji związku izb.

Z ramienia łódzkiej izby przemysłowo-handlowej wyjeżdża na zjazd dyrektor inż. Bajer.

Wizytacja urzędów skarbowych

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi inspektor ministerstwa skarbu p. Ładyżyński. Inspektor ministerjalny przeprowadza kontrolę miejscowych urzędów skarbowych. Dotychczas p. Ładyżyński przeprowadził wizytację III-go, X-go, XI-go i XI urzędów skarbowych.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 3 marca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 6,37, luty 6,41, marzec 6 01, kwiecień 6,01, maj 6,08, czerwiec 6 12, lipiec 6 17 sierpień 6,20, wrzesień 6,23, październik 6,27, listopad 6 30, grudzień 6,34 Loco 6,15.

Liverpool, 3 marca.

Bawełna egipska—zamknięcie: styczeń 10 02, marzec 9,59, maj 9,63, lipiec 9,72, wrzesień 9,83, październik 9 84, listopad 9 91. Loco 10.10.

Nowy Jork, 3 marca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 11,20 Kontrakty: styczeń 12,16, marzec 11,09, kwiecień 11 21, maj 11,33 czerwiec 11 45, lipiec 11,59, sierpień 11,68, wrzesień 11 76, październik 11 87, listopad 11 96 grudzień 12,06.

Narciarskie mistrzostwa Południowych Tatr

Drugi dzień zawodów

W dalszym ciągu zawodów narciarskich o mistrzostwo południowych Tatr, które miały miejsce w Tatrzańskiej Polance, odbyły się onegdaj jako ostatni punkt programu skoki do kombinowanego biegu i skoku, oraz w konkursie otwartym.

W senjorach I-ej klasy wybijał się na czoło znakomity narciarz austrjacki i zarazem mistrz Polski w skoku narciarskim Franciszek Schwab, który mimo fatalnych warunków atmosferycznych — gęstej mgły i świeżego padającego śniegu uzyskał w pięknym stylu przy dużem wychyleniu dwa ustane skoki 44 i 43 mtr. zasługując na notę 220.6 punkta i zajmując pierwsze miejsce. Drugim był jego kolega klubowy, Austrjak Fröhlich ze skokami 42 i 45 mtr. oraz notę 212.6 punktów, trzeci zawodnik Karpathenvereinu, Nowak Paul nota 158.7 punkt. skoki 26 i 35 mtr., a czwarty Drkosch Walter S. K. N. M. (Węgry) nota 119.9 pkt. skoki 20 i 24 mtr.

W senjorach II-ej klasy pierwszy Möhwald II (H.D.W.) z notą 220.4 skokami 40.5 i 44.5 mtr. Dalsze miejsca zajęli Dohnalek (Karpathenverein) nota 150.8 skoki 31.5 i 25 mtr. 3) Kozma Laszo (Węgry) skoki 41 i 42 mtr. z upadkiem nota 146.1 mtr.

W rezultacie końcowym kombinowanego biegu ze skokiem tytuł mistrza południowych Tatr na rok 1931 zdobył Franciszek Schwab (Austrjak) notę 445.5 punktów. Dalsi: 2) Fröhlich Sepp (Austrjak) 446.9 pkt., 3) Möhwald II (H.D.W.) nota 416.2 pkt., 4) Kozma Laszo (Węgry) 396.3 pkt., 5) Roland (Kassai) 386.9 pkt., 6) Nowak Paul (H.D.W.) 371.3.

Oczekiwani zawodnicy polscy mimo telefonicznego przyrzeczenia nieprzybyli. Organizacja zawodów niezła.

Zabójstwo na szosie Łódź--Pabjanice

Rydzyński został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Na szosie Łódź—Pabjanice dokonano krwawej zbrodni. Któregoś dnia dwaj łodzianie, Karol Piotrowski i Bronisław Grala, udali się pieszo na zabawę do wsi Petrykozy, gm. Górka-Pabjanicka. Po drodze spotkali oni Austachjusza Rydzyńskiego i Reginę Prochoniównę, zdążających również w tym samym kierunku.

Prochoniówna miała jakiś żal do Piotrowskiego i

uderzyła go w twarz.

Rozpoczęła się bójka.

W rezultacie Prochoniówna oddaliła się ze swym towarzyszem.

Piotrowski i Grala udali się w ślad za nimi do Petrykozy. W pobliżu tej wsi przyłączył się do nich Cieciorowski, a do Prochoniówny i Grala Wiśniewski.

Obie grupy spotkały się już na terenie wioski, w pobliżu zagrody Wolniewskiego.

Prochoniówna znów natarła na Piotrowskiego i

wyzwała go od najgorszych.

Piotrowski odpowiedział jej w ten sam sposób. Wówczas Rydzyński będący przyjacielem Prochoniówny, wyciągnął z pod palta bagnet wojskowy i oświadczył Piotrowskiemu, że jeśli natychmiast nie odejdzie, to

przypłaci życiem tę awanturę.

Piotrowski nie przeraził się tej groźby i rzucił się na dziewczynę.

W tym momencie Rydzyński zadał mu kilka ciosów bagnetem w brzuch. Piotrowski runął na ziemię, zalewając się krwią. Rydzyński pchnął go jeszcze kilkakrotnie w brzuch widelcem i gdy przekonał się, że Piotrowski już się nie porusza, wziął pod ramię Prochoniównę i wraz z Wiśniewskim udał się na zabawę.

Grala i Cieciorowski, będący świadkami zbrodni pobiegli po lekarza.

Piotrowskiego przewieziono do szpitala w Pabjanicach, gdzie tego dnia jeszcze

wyzionął ducha.

Przed śmiercią został on jeszcze przesłuchany przez policję i oświadczył, że napadli nań Rydzyński, Prochowniówna i Piotrowski.

Aresztowano ich.

Wczoraj stanęli oni przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asyście sędziów Wileckiego i Łozińskiego.

Oskarżał prokurator Nikitienko.

Rydzyński tłumaczył się na sprawie, **że działał w obronie własnej, Prochoniówna i Wiśniewski twierdzili, iż wogóle nie brali udziału w awanturze.**

Zeznania świadków obciążyły tylko Rydzyńskiego.

Sąd, po wysłuchaniu przemówienia prokuratora i obrońców **skazał Rydzyńskiego na cztery lata ciężkiego więzienia za zabójstwo, pozostałych zaś podsądnych uniewinnił.**

as

Trzej pijani apasze

napadli na spokojnych przechodniów i srodze ich poranili i poturbowali

Dwaj szwagrowie: 29-letni Chajm Szulman i 24-letni Josek Przytycki, zamieszkali przy ul. Młynarskiej 18 wracali wczoraj późną nocą do domu.

Gdy przechodzili ulicą Piłsudskiego, przed domem nr. 4, zaczepiło ich trzech pijanych osobników, żądając pieniędzy na wódkę.

Kiedy Szulman i Przytycki odmówili nieznajomi wciągnęli ich do bramy i tam poraz drugi zażądali pieniędzy.

Wynikła bójka. Jeden z napastników wyciągnął z za cholewy długi rzeźnicki nóż i zadał Szulmanowi głęboki cios w klatkę piersiową. Przytycki w międzyczasie został silnie poturbowany i pobity kastetem oraz pięściami. Wreszcie napastnicy zostawiając nóż w piersiach Szulmana, zbiegli pod osłoną nocy.

Jakiś przechodzień usłyszawszy jęki i zobaczywszy ludzi, pławiących się we krwi, zaalarmował policję i pogotowie.

Lekarz pogotowia skonstatował głęboką ranę i przewiózł Szulmana w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Josek Przytycki po nałożeniu opatrunku odwieziony został do domu.

Akcja pościgowa policji w rezultacie ujęła po długim pościgu trzech apaszy. Okazali się nimi 20-letni Eugenjusz Jaworski (Wspólna 18), 21-letni Andrzej Orłowski (Profesorska 5) i 24-letni Stanisław Pijanowski (Sadowa 3).

Wszyscy trzej zostali osadzeni w więzieniu przy ul. Kopernika. (p)

SPORT

Wspaniałe sukcesy ping-pongistów węgierskich

Przed kilku dniami zakończone zostały w Liverpolu mistrzostwa pingpongowe Anglji, w których brali również udział ping-pongiści węgierscy. Tytuł mistrza Anglji zdobył mistrz świata Szabadosz, w grze podwójnej panów pierwsze miejsce zajęła para Szabadosz — Barna, w grze mieszanej węgrzy popisali się również, gdyż angielka Bronfield wespół z węgrem Glanc zdobyła w tej konkurencji pierwsze miejsce.

P. Bronfield zdobyła również mistrzostwo w grze pojedyńczej pań oraz wespół z p. Wood tytuł mistrza Anglji w grze podwójnej pań.

Stibbe—Wocka

Jak się dowiadujemy, w ramach międzyklubowych zawodów bokserskich, które organizuje w dniu 15 b. m. K. S. Kruscheender w Pabjanicach odbędzie się również spotkanie między Wocką a Stibbem.

Jak wiadomo w roku ubiegłym Stibbemu udało się kilkakrotnie zwyciężyć boksera śląskiego. W r. bieżącym jednak Wocka znajduje się w dobrej formie, natomiast Stibbe dotąd nie ukazał się na ringu.

Najbliższe spotkanie footbalowe w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Łodzi dwa spotkania footbalowe, a mianowicie: **Geyer — Jutrzenka oraz Orkan — Widzew.**

Pozostałe towarzystwa nie zdecydowały się jeszcze, czy sezon w niedzielę rozpocząć.

Spotkanie bokserskie Gedania—IKP

Jak się dowiadujemy, prowadzone są pertraktacje między mistrzem bokserskim okręgu łódzkiego drużyną IKP. a zespołem bokserskim Gedanja w sprawie rozegrania w Łodzi spotkania bokserskiego.

Mecz ten odbędzie się w Łodzi w pierwszej połowie kwietnia, t. j. po zakończeniu mistrzostw.

Inauguracja sezonu footbolowego w Łodzi

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Łodzi nastąpi w dniu 22 b. m. W dniu tym ŁOZLA. organizuje bieg na przełaj dla zawodników stowarzyszonych, zaś w tydzień później t. j. w dniu 29 marca odbędzie się bieg na przełaj dla niestowarzyszonych.

Przed spotkaniem o tytuł mistrza Europy

W dniu 18 marca odbędzie się spotkanie bokserskie o tytuł mistrza bokserskiego Europy w wadze półciężkiej między Pistullą a Martinezem.

Spotkaniu temu towarzyszy duże zainteresowanie świata sportowego.

Sensacyjna porażka rugbystów francuskich

Francuska reprezentacja państwowa w rughby rozegrała ubiegłej soboty spotkanie z reprezentacją Walji i uległa w stosunku 3:35 (!!!).

Represje wobec „strzelców" wielkanocnych.

Za naruszenie spokoju publicznego grozi kara 500 złotych lub aresztu dwutygodniowego.

P. wojewoda łódzki, Jaszczołt, wydał zarządzenie, dotyczące tradycyjnego „strzelania" w okresie Wielkiej Nocy.

W myśl tego zarządzenia — nie wolno powodować detonacyj przy użyciu „Kalichloricum", oraz innych materjałów wybuchowych, jak również nie wolno strzelać w powietrze z broni palnej. Jednocześnie zarządzenie powyższe zawiera zakaz sprzedaży przez apteki i składy apteczne materjałów wybuchowych, powodujących detonacje, rakiet, żabek i t. d. materjałów i aparatów, powodujących eksplozje i zakłócające spokój publiczny.

Winni niestosowania się do omawianego zakazu będą karani grzywną w wysokości do 500 zł. lub aresztem do dwuch tygodni.

Schwytany na uczynku powodowania detonacyj małoletni spowoduje pociągnięcie do odpowiedzialności rodziców lub opiekunów, odpowiedzialnych za postępowanie dziecka. Zakaz urządzenia tradycyjnej „strzelaniny" obejmuje czasokres od dnia dzisiejszego do dnia 7 kwietnia r. b. (a).

*

Zakazy analogiczne wydawane są co roku. Niestety jednak, w praktyce nie są przestrzegane. W okresie Wielkiej Nocy miasto trzęsie się od detonacji, jak gdyby podczas oblężenia. Może jednak, że w tym roku policja przypilnuje nakazu p. wojewody i raz wreszcie Wielkanoc przejdzie spokojnie...

Ceny nowych papierosów

Donosiliśmy już o nowych gatunkach papierosów, jakie polski monopol tytoniowy wypuścił na rynek krajowy.

Obecnie podajemy ceny nowych gatunków: papierosy „Tatra" 6 gr. sztuka „Ostalunkowe" 7 gr. „Egipski przedni" 10 gr. i „Syrena" 12 gr.

Z wymienionych gatunków papierosy „Obstalunkowe" i „Syrena" stosowane są do gustu dawnych palaczy papierosów rosyjskich, „Egipskie przednie" i „Tatra" będą sprzedawane przeważnie na Zachodzie i Małopolsce. (p).

REDUKCJA ROBOTNIC.

W związku z panującym zastojem w handlu wyrobami spirytusowemi państwowego monopolu spirytusowego, oraz wobec nagromadzenia się większej ilości zapasów w składnicy monopolu w Łodzi, jak się dowiadujemy, w ciągu przyszłego tygodnia zredukowanych zostanie około 100 robotnic.

Na sytuację łódzkiego monopolu wpłynął zaznaczony już wielokrotnie fakt olbrzymiego spadku konsumcji wyrobów monopolowych. (a).

NA ŚLIZGIM CHODNIKU.

W dniu wczorajszym, przy zbiegu ulic Cmentarnej i 11-go Listopada, pośliznął się i upadł 13-letni Mordka Zand, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 20, ulegając złamaniu ręki.

**

Przy ul. Sosnowej, przed posesją Nr. 3, pośliznął się i upadł 47-letni Wilhelm Rupert, zamieszkały przy ul. Nowo - Zarzewskiej Nr. 21 ulegając złamaniu nogi i okaleczeniu głowy. (a).

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Na przystanku tramwai dojazdowych Łódź — Pabjanice, na Placu Reymonta, napiła się większej dozy jodyny 29-letnia Józefa Kobylińska, zamieszkała w Rudzie Pabjanickiej. (a).

WYKŁADY PUBLICZNE WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ.

Wolna Wszechnica Polska, oddział w Łodzi, ogłosiła na bieżący semestr letni r. akad. 1930/31 następujące wykłady publiczne:

Prof. S. Słoński — „Dzieje polskiego języka literackiego" dnia 8 marca, prof. D. Hellin — „Co to jest choroba, zwana rakiem?" dnia 22-go marca, prof. K. Stołyhwo — „Relikty ludzkie" dnia 12 kwietnia, doc. K. Zarankiewicz — „Kwadratura koła" dnia 26 kwietnia.

Wykłady odbywać się będą w sali gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza Nr. 46, z wyjątkiem wykładu prof. Słońskiego, który odbędzie się w lokalu Wolnej Wszechnicy Polskiej, ul. Nowo-Targowa Nr 24. Początek każdego wykładu o godz. 12 min. 30. Wstęp bezpłatny.

ZEBRANIE ZW. PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Dnia 7-go b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 6-ej wieczorem w pierwszym i bez względu na ilość obecnych o godz. 6.30 w drugim terminie odbędzie się ogólne roczne zebranie w Związku pracowników miejskich chrześc. zjednoczenia zawodowego w Polsce — oddział w Łodzi, w lokalu własnym przy ul. Przejazd Nr. 34 (poprz. oficyna, I-sze piętro) z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie; 2) wybór prezydjum; 3) odczytanie protokułu z ostatniego rocznego zebrania; 4) sprawozdanie z działalności zarządu; 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 6) wybór zarządu i komisji rewizyjnej; 7) wolne wnioski.

WALNE ZEBRANIE STOW. TECHNIKÓW.

Łódzkie Stowarzyszenie techników zawiadamia niniejszem, że doroczne walne zgromadzenie członków odbędzie się w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102 w piątek, dnia 6-go b. m., o godzinie 7-ej wieczorem oraz w sobotę, dnia 7 b. m., o godz. 6 wieczorem.

Skrzynka do listów

Niniejszem uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma poniższego wyjaśnienia.

W „Republice" z dnia 3-go marca r. u. ukazał się wywiad o konsolidacji związków zawodowych na terenie Łodzi. W wywiadzie tym powiedziano, iż między innemi związkami do konsolidacji tej ma zgłosić również akces i Kartel związków Z. Z. P.

Wyjaśniamy, że Kartel związków Z. Z. P. żadnych kroków w tym kierunku nie poczynił i nie poczyni.

Z poważaniem
Za prezydjum Kartelu
(—) R. Kuchciak
Prezes.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Oddział redakcyjny, ul. Polna 11, tel. 168)
(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

KOMITET OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA.

Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, na którem wybrano komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Na temże posiedzeniu opracowano program obchodu w dniu 19 marca.

DZIEJE GRZECHU.

Na polu koło szosy, prowadzącej do Piotrkowa, natknął się przechodzący wieśniak na zwłoki noworodka, o czem doniósł policji. Za wyrodną matką wdrożono dochodzenie.

RZEŹNIA DROBIU BĘDZIE ZAMKNIĘTA.

Rytualna rzeźnia drobiu, mieszcząca się przy ul. Tkackiej, jest prowadzona w budynku zrujnowanym i w warunkach antysanitarnych. Komisja sanitarna zbadała rzeźnię i uznała, że w tych warunkach nie może ona nadal być prowadzona. W dniach najbliższych wydział zdrowia wystosuje nakaz do zarządu gminy żydowskiej z poleceniem doprowadzenia gmachu rzeźni do odpowiedniego stanu w terminie dwutygodniowym, w przeciwnym bowiem razie będzie ona zamknięta.

„NOC W HOLLYWOOD".

Pod tym tytułem odbędzie się w nadchodzącą sobotę w sali Z.T.G.S. bal maskowy. Sala będzie zmieniona na atelier filmowe, a nagroda przyznana będzie za najlepszy kostjum gwiazdy filmowej.

NOWY KLUB SPORTOWY.

Przy tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu istniał od czerwca r. ub. klub sportowy. W ostatnich dniach odbyły się wybory do władz klubu. Prezesem wybrany został p. Karliński, a wiceprezesami pp. Mąkowski i Hartman.

ŚLUB ŻONATEGO POTKA.

Kopel Potek, lat 45, piotrkowianin, mimo, iż ma żonę i troje dzieci, zakochał się w 18-letniej tomaszowiance Toli K. Potek uchodził w Tomaszowie za kawalera, więc gdy oświadczył się rodzicom p. Toli, został przyjęty. Wczoraj właśnie odbywał się ich ślub. Traf chciał, że w dniu tym bawiła w Tomaszowie żona Potka, która dowiedziawszy się o wiarołomstwie męża, przybyła na ucztę weselną i urządziła mężowi piekielną awanturę. Zajście zlikwidowała policja. Panna Tola tonie w łzach.

Pomysłowość łódzkich oszustów.

Zbierają składki dla... siebie. — Związek inwalidów nie organizuje żadnych kwest. — Tablice sanitarne sprzedawane pod naciskiem.

W dniach ostatnich wpłynęły do władz policyjnych doniesienia o nowej kategorji oszustów, wyłudzających datki pod pozorem zbierania składek na inwalidów. Osobnicy ci nie umieją się wylegitymować, zaś za ściągane datki nie udzielają żadnych kwitów, notując jedynie nazwisko ofiarodawcy — dla siebie. Co najcharakterystyczniejsze — iż nowy ten typ oszustów ustalił sobie specjalne stawki: od osoby prywatnej nie niżej, aniżeli zł. 5, od właściciela sklepu — nie mniej, aniżeli zł. 10.

Jak ustalono — Związek inwalidów wojennych Rzeczypospolitej koło łódzkie, żadnych zbiórek od szeregu lat nie inicjuje, natomiast zbiórkę datków po domach organizuje co pewien czas Legja inwalidów wojennych w Łodzi, której przedstawiciele posiadają upoważnienia do zbierania datków, zaopatrzone w pieczęć wydziału bezpieczeństwa łódzkiego starostwa grodzkiego.

Ponadto do władz porównych wpłynęły doniesienia, iż na mieście ukazał się jeszcze jeden typ oszustów, który krąży w dzielnicach uboższych, nawiedzając szczególnie właścicieli domów, oraz drobne zakłady przemysłowe i handlowe.

Oszuści tego typu, orientując się, jak bardzo właściciele domów i właściciele drobnych przedsiębiorstw liczą się z komisjami sanitarnemi, których funkcjonarjusze bardzo często spisują protokuły za nieporządki w posesjach i sklepach, oświadczają, iż są przysyłani przez komisje sanitarne, które nakazują kupienie uwidocznionych na tekturze napisów: „Nie pluć na podłogę", „Nie pić surowej wody", „Uprasza się o zachowanie czystości", „Nie zaśmiecać korytarzy i klatki schodowej", — a nawet „Wystrzegać się złodziei" i t. d. Napisy te sprzedawane są po cenie 1 zł. za sztukę.

Powiadomiony w kilku wypadkach o powyższem VIII komisarjat, wszczął we własnym zakresie dochodzenia. (a)

BAL WIOSENNY „PRZYTULISKA".

Dnia 7-go marca w sobotę, odbędzie się w „Oazie" (Narutowicza 20) tradycyjna impreza „Przytuliska dla sierot", tym razem „Bal Wiosenny". Komitet balu zajął się energicznie przygotowaniami, a nad częścią rozrywkową pracuje liczny zastęp młodzieży. Zapowiedziano cały szereg atrakcyi: wybór królowej i dwuch dam dworu, koło szczęścia i dużo innych niespodzianek. Poza tem pierwszorzędny jazz, złożony z najprzedniejszych muzyków orkiestrowych. A dochód z tego wszystkiego — na sieroty „Przytuliska".

Pożar

W mieszkaniu Wołkowicza przy ul. Kilińskiego 44 wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego zapaliły się sprzęty domowe. Pożar ugasiła straż ogniowa. Straty nieznaczne.

Wypadek w fabryce

W zakładach fabrycznych Scheiblera i Grohmana przy ul. Kilińskiego 187 w czasie pracy przy maszynie doznała uszkodzeń cielesnych robotnica Aniela Matuszewska (Piotrkowska 243). Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło poszkodowaną do domu.

Poparzył się wrzątkiem

W mieszkaniu przy ul. Spornej 1, pozostawiony bez opieki 2-letni Kazik Coldyga dotkliwie poparzył się wrzątkiem. Wezwane pogotowie w groźnym stanie przewiozło chłopczyka do szpitala Anny Marji.

Akta sprawy Nr. Z. 16/31 r.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28, poz. 20) zawiadamia, że firma „Lorenc i Hauk", mieszcząca się w Łodzi przy ul. św. Anny Nr. 25, wniosła w dniu 3 lutego 1931 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 27 marca 1931 roku na godzinę 10-tą rano, sala Nr. III w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. KISZMISZJAN.
St. Sekretarz (—) T. CICHECKI.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Mechaniczna Fabryka Pończoch „Pusmak" wł. Szlesinger i Waldman" Łódź, Zielona 13, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 19-tym marca 1931 r. stosownie do decyzji Sądu Okręgowego w Łodzi upływa ostateczny czteromiesięczny termin sprawdzania wierzytelności powyżej wymienionej upadłości.

Sprawdzanie wierzytelności odbędzie się w trybie art. 503 K. H. w obecności pana Sędziego Komisarza w sobotę, dnia 21 marca 1931 r. o godz. 11-ej w południe w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 15.

Wierzyciele, którzy w tym terminie nie zgłoszą się i nie zaręczą za rzetelność stosownie do art 511 K. H. nie będą należeć do mających się dokonać podziałów. Wierzyciele winni stawić się osobiście lub przez pełnomocników i złożyć dowody swych wierzytelności. Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Mech. Fabr. Pończ. „Pusmak" wł. Szlezynger i Waldman w Łodzi.

JÓZEF OSIECKI, Adwokat.
Łódź, Zawadzka 16a. Telefon 122-82

Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości firmy Bernard Kossowski w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 14 na mocy art. 514 i następ. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 13 marca 1931 o godz. 10 rano stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 122 (parter) w celu wysłuchania sprawozdania Syndyka Tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru Syndyka Ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy:
JAKÓB APT, apl. adw.
ul. Cegielniana 39. Telef. 209-24.

Do akt Nr. E. 880 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, FELIKS HARASIMOWICZ, zam. w Łodzi, ul. Gdańska 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pawła Ryczla i składających się z maszyny do szycia, oszacowanej na sumę Zł. 600.

Łódź, dnia 27 lutego 1931 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ

Obwieszczenie.

W związku z obwieszczeniem Komisji Wyborczej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi dla wyboru Rady Gminy z dnia 20 lutego r. b. podaje się niniejszym do powszechnej wiadomości, że termin składania deklaracyj wyborczych PRZEDŁUŻONY ZOSTAŁ DO DNIA 9 MARCA r. b. WŁĄCZNIE.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że zgłaszanie deklaracyj przez osoby, które osobiście nie mogły zgłosić się w komisarjatach P. P. zostało zmienione w sposób następujący:

Zainteresowani składają wypełnionedeklaracje wyborcze na ręce administratorów domów, względnie osób prowadzących meldunki, administratorzy po zaświadczeniu deklaracyj przesyłają je odnyśnym Komisarjatom P. P.

Po potwierdzeniu deklaracje zostają zwrócone administratorom domów, którzy przesyłają takowe najpóźniej do dnia 9 marca r. b. włącznie bezpośrednio do Komisji Wyborczej (Plac Wolności 6, Kancelarja Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi).

Łódź, dnia 4 marca 1931 roku.

Komisja Wyborcza Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi dla wyboru Rady Gminy.

„RUF" SKRÓCONA KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA

jest najpraktyczniejszą i najprzejrzystszą metodą **dającą** przy 70% zaoszczędzeniu **pracy i czasu codzienne bilanse**

PRZEJŚCIE na tę metodę **w każdej chwili możliwe.**

Zaprowadzenie przyjmuje i bliższych **informacyj** udziela

O. R. Pfeiffer

Łódź Kopernika 57, Tel. 166-83.

REORGANIZACJE.

Zaprowadzanie też innych metod.

Kontrola ksiąg handlowych.

Sporządzanie bilansów.

Do akt Nr. E. 966—980 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, FELIKS HARASIMOWICZ, zam. w Łodzi, ul. Gdańska 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Brzezińskiej Nr. 10 i Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Pryzanta i składających się z fornierów dębowych, gruszkowych i innych oraz dykt klejonych różnego gatunku, oszacowanych na sumę Zł. 5.920.

Łódź, dnia 3 marca 1931 r.

Komornik: F. HARASIMOWICZ

Do akt Nr. 358 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKILARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 111, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do „Berek Infeld" i składających się z mebli i urządzenia sklepowego, oszacowanych na sumę Zł. 550.—.

Łódź, dnia 10 lutego 1931 r.

Komornik: R. SAKKILARI.

Skręcalnia zarobkowa

przyjmuje do skręcania wszelkiego rodzaju nici fantazyjne (efekte) pęczki, spiral, nope i t. d. Sumienna obsługa. Pierwszorzędne wykonanie.

WOLF SZPIEGEL,

Zachodnia 59. Tel. 191-45.

Do akt Nr. 732 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKILARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. St. Wólczańskiej 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Chr. A. Krauze" i składających się z pralnic, krepy i grgrów, oszacowanych na sumę Zł. 9500.

Łódź, dnia 27 lutego 1931 r.

Komornik: R. SAKKILARI.

Do akt Nr. 334 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKILARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 206/208, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Hintze i Buss" i składających się z kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania i warsztatów tkackich mechanicznych, oszacowanych na sumę Zł. 1,200.—.

Łódź, dnia 9 lutego 1931 r.

Komornik: R. SAKKILARI.

Do akt Nr. 164 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 21, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sendera Grynberga i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę Zł. 475.—.

Łódź, dnia 27 lutego 1931 r.

Komornik: J. JABCZYK.

Do akt Nr. 2323 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fajwla Kopelowicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 480.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 25 lutego 1931 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 373 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKILARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Tuszyńskiej 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wandy i Hugona małż. Jencz i składających się z urządzenia sklepowego i artykułów spożywczych, oszacowanych na sumę Zł. 404 gr. 50.

Łódź, dnia 10 lutego 1931 r.

Komornik: R. SAKKILARI.

Do akt Nr. 346 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKILARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 287, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wacława Krawczyńskiego i składających się z samochodu marki „Fiat", oszacowanego na sumę Zł. 2.000.—.

Łódź, dnia 13 lutego 1931 r.

Komornik: R. SAKKILARI.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, telef. 143-63.

Godziny przyjęć dla pań i panów: od 10 do 7 wiecz.

Czynne są następujące działy:

1. **Chor skóry i włosów**
2. Beaute
3. **Kuracyj odmładzających**
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (diatermja, d'Arsonvalizacja galwanofaradyzacja).
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc solux, kapiele świetlne)
8. **Chirurgji estetycznej** (blizny, żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem **CHIRURGA D-ra Z. LEWINSONA** ordynującego codz. od godz. 1—4.



Dr. med. Niewiażski powrócił

specjalista chorób skórnych weneycznych i moczopłciowych

ul. **Andrzeja 5**

Tel. 159-10

przyjm. od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. HELLER POWRÓCIŁ

chor. skórne i weneryczne NAWROT 2 Tel. 179-89.

przyjm. od 10 rano i od 4—8

dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp

dla niezamożnych **ceny fecznic.**

Dr. med. W. Balicka

Sienkiewicza 95

przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7—8

Sklep

(i dwa pokoje) nadający się na każdy interes zaraz do odstąpienia, ulica Główna Nr. 59.

Dr. med. NEUMARK

Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermią, diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.

MONIUSZKI 5 tel. 170—60.

Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med. Różanes powrócił

Dzielna № 9, tel 128-98

Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** i moczopłciowych.

Przyjm. od 8-10 i 5-8

Elektroterapja.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. St. BIBERGAL

Moniuszki 11 telefon 63-22.

powrócił.

Choroby skórne weneryczne elektroterapja.

Przyjmuje od 8—12 od 5 — 8 wiecz w niedz. i święta od 10—12

Lekarz-Dentystka S. KNOPF

N.-Cegielniana 39 m. 12

Przyjmuje od g. 2. do 5 pp. i 7—9 w.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD tapicersko - stolarski Stefan Gabała, Nawrot 8, poleca na składzie otomany, tapczany, krzesła, stoły, kozetki, przyjmuje zamówienia, odświeżanie mebli i zakładanie firanek. 1-3

PIWIARNIA dobrze prosperująca natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Sienkiewicza 37 — Piwiarnia.

KUCHENKĘ szamotową 4-fajerkową sprzedam. Ulica Kilińskiego Nr. 83, m. 3

Lokale

LOKALE, mieszkania, sklepy, pokoje z klatki schodowej, poleca biuro „Polruch". Al. Kościuszki 27, tel. 141-01

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami, słoneczne w śródmieściu natychmiast do odstąpienia. Wiadomość w admin. „Republiki".

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z oddzielnem wejściem. Wiadomość: ul. Abramowskiego 4, front I p. m. 8 od 18-ej do 19-ej. 5

POKÓJ umeblowany, słoneczny w chrześcijańskiej rodzinie do wynajęcia, Wólczańska 95, m. 2 (przy Zamenhofa)

POKÓJ z kuchnią odstąpię, woda, światło, pierwsze piętro, prawa Str. m. 6, ul. Jerzego 11, Drymer. 5

POKÓJ do wynajęcia umeblowany dla 1 osoby lub małżeństwa. Piotrkowska 112, m. 5. 5

POKÓJ ładny, słoneczny, umeblowany z telefonem do wynajęcia. 11 Listopada 12, front II p. na prawo.

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia, Andrzeja Nr. 52, m. 18, poprzeczna oficyna. 5

POKÓJ słoneczny umeblowany, telefon wygody, osobie pojedyńczej lub małżeństwu ewent. z utrzymaniem, Piotrkowska 182, m. 14. 5

WYNAJMĘ pokój umeblowany z oddzielnem wejściem oraz pokój przejściowy, Główna 46, m. 29. 5

DO WYNAJĘCIA duży pokój z meblami lub bez z nieskrępującem wejściem dla małżeństwa. Wiadomość: Narutowicza 31, H. Kohn. 5

POKÓJ umeblowany na Traugutta, do wynajęcia dla spokojnej, inteligentnej pani (jednej). Wiad.: Wschodnia 65, m. 7 od 3—4.30. 5

ODNAJMĘ pokój umeblowany słoneczny inteligentnemu panu, może być z dzieckiem, którem mogłabym się zaopiekować. Oferty do „Republiki" pod „Ciche szczęście". 5

TANI pokój do wynajęcia przy rodzinie od zaraz, Radwańska 17, II piętro na prawo. 5

PRZEŚLICZNY, frontowy, duży pokój z wygodnem wejściem, ewentualnie umeblowany wynajmę od zaraz, Piotrkowska 55/7. 5

DWA pokoje umeblowane razem lub osobno do wynajęcia Zielona 42, m. 22

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem odnajmę Żeromskiego 11, front I piętro, m. 18. 5

DO POKOJU umeblowanego poszukuje inteligentny wspólnie zamieszkać. Wiadomość: Zachodnia 68 m. 3 do 4.

1—2 POKOJE umeblowane dla inteligentnych panów do wynajęcia, Wólczańska 10, front II p. m. 15. 5

Posady

Poszukuje się MAMKI

Z OBFITYM POKARMEM. Pańska 11, m. 11.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekulowicza. Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki, polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów.

DAM 300 zł. za wyrobienie mi posady dozorcy. Jestem katolik, żonaty bezdzietny. Mam lat 30. Mogę złożyć referencje. Łaskawe zgłoszenia pod „Dozorca". 5

POSZUKUJĘ inteligentnej biuralistki. Of. sub „P. 50" do administracji. 5

POTRZEBNY fryzjer lub fryzjerka na stałe pomoce. Andrzeja 10. 5

MŁODA, intelig. osoba izrael. poszukuje posady do gospodarstwa. Oferty do „Republiki" sub „Oszczędna". 5

POMOCNIK majstra tkackiego z 2-letnią praktyką oraz z dobrą znajomością księgowości fabrycznej poszukuje posady. Referencje pierwszorzędne. Próbny miesiąc bezpłatnie. Łask. zgłoszenia pod „A. Z." do adm. n. pisma.

Nauka i wychowanie

MATEMATYKI w zakresie 8-miu klas udziela student. Dzwonić tel. 126-35.

MISS MARY gives English, French and German lessons, Traugutta Nr. 2, I fr.

MATEMATYKI, fizyki udziela wybitny specjalista student ostatniego semestru Politechniki Warszawskiej. Szybkie postępy zapewnione. Dzwonić 208-75. 5

LEKCJE francuskiego. Konwersacja. Szkoły płaca połowę. Kilińskiego 83-3.

Rozmaite

DROGA do zdrowia, piękności, powabu prowadzi do Julianowej Dreherowej, Warszawa, Nowogrodzka 21/3. Cenniki z opisami artykułów hygienicznych, pasów brzusznych, pończoch gumowych, masek upiększających etc. żądajcie bezpłatnie. 29-3

SWATKA Chiromantka prosi pań i panów w celu matrymonialnym i przyjacielskim. Kilińskiego 130. 8

POTRZEBNY spólnik z 2.000 zł. do opatentowania bardzo korzystnego wynalazku. Łódź, ul. Wysoka L. 11, m. 24 Marjan Jurkowski od 9 rano do 3 po południu. 5

Zagubione dokum.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na nazwisko Mendla Herlinga licznik 13894346/46480. 5

ZAGINAŁ kwit kaucyjny z elektrowni na imię Józefa Dobranickiego, Piotrkowska 42. 5

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętr

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu



Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24. 136-43. 136-44. 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „Il. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.